

NOWA

Teraz jesteśmy co tydzień!

biłgorajski

nowa@gazetabilgoraj.pl

www.gazetabilgoraj.pl

Tak bawił się „Elektryk”



STRONA 8/9

Biłgoraj / Aleksandrów / Biszczka / Frampol / Goraj / Józefów / Księżpol / Łukowa / Obsza / Tarnogród / Terespol / Turobin / Potok Górny

Nie żyje ks. Jan Maksim

„Zło nazywał złem, a dobro dobrem!”

Były proboszcz parafii pw. św. Marii Magdaleny w Biłgoraju, dziekan Dekanatu Biłgoraj Południe w pamięci wiernych pozostanie jako wrażliwy człowiek i bezkompromisowy kapłan.

STRONA 11

W pogrzebie księdza uczestniczyli tłumy wiernych

Frampol: Chyba czekają, aż umrzemy i problem sam się rozwiąże!

STRONA 8

W dzień sprząta, w nocy pisze wiersze



STRONA 12

Edyta Kiszczuk
z Korchowa (gm. Księżpol)

REKLAMA

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW



AUTO-MAX

- Badania kierowców
- Psycholog
- Okulista
- Lekarz medycyny pracy

tel. **84 686 66 79**

Biłgoraj, ul. Kopernika 17



Biłgoraj • ul. Kościuszki 50 • ul. Pojaska 3

- Poradnie specjalistyczne
- Badania laboratoryjne
- USG
- Doppler
- RTG
- Echo serca

- Holter
- Spirometria
- Mammografia
- Cytologia
- Medycyna pracy

Punkt wymazowy Covid-19
ul. Kościuszki 50 (PARTER)

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

REKLAMA



Wygodny kredyt gotówkowy

Oprocentowanie już od

3,75%*



www.lubelskibs.pl

*Reprezentatywny przykład: Kwota kredytu 5 000,00 zł; stała stopa oprocentowania w okresie 24 m-cy 4,75% w stosunku rocznym. Na całkowity koszt kredytu składa się prowizja w wysokości 2% od kwoty kredytu tj. 100 zł, odsetki za cały okres kredytowania tj. za 24 miesiące – 246,66 zł. Zakładając, że w okresie kredytowania tj. 24 miesiącach kredyt będzie spłacany w ratach kapitalowo – odsetkowych malejących w terminach miesięcznych: 1 rata 216,00 zł, a kolejne 23 raty po 208,00 zł. Rzeczywista Roczna Stopa Procentowa wyniesie: RRSO – 6,985%.



GOLD SUN
czysta energia

RZĄDOWE DOFINANSOWANIE

6000 zł DLA KAŻDEGO

☎ **84 888 01 87**

🏠 goldsun.com.pl

📍 ul. Namysłowskiego 8, Zamość

✉ info@goldsun.com.pl

S T O P K A

NOWA
biłgorajska

„Nowa Gazeta Biłgorajska”

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20,
21-306 Czemierniki

Kontakt:

Mail: nowa@gazetabilgoraj.pl

Redakcja

Mateusz Orzechowski
(redaktor naczelny)

Tomasz Zalewa

(redaktor prowadzący)
791 132 007

Natalia Raćaitis

Współpracownicy:

Piotr Flor (regionalista)

Marketing i reklama:

Anna Borowiec
(dyrektor ds. marketingu)

Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434,
mokrzycka@24wspolnota.pl

Ogłoszenia:

Agata Badziak
tel. 517 070 803,
badziak@24wspolnota.pl

**NOWY
PUNKT
OGŁOSZEŃ
W BIŁGORAJU**



**„PIKUŁ MEDIA”
PRZEMYSŁAW
PAKUŁA,
UL. ARMII
KRAJOWEJ 84,
23-400 BIŁGORAJ**

Kto zostanie Człowiekiem

Powoli zamykamy listę kandydatów do tytułu Człowieka Roku 2022 Ziemi Biłgorajskiej. Kandydatów mailowo zgłaszali mieszkańcy i czytelnicy. Czas - do 31 stycznia (nowa@gazetabilgoaj.pl). Na liście są m.in. społecznicy, sportowcy, czy samorządowcy. Przekazujemy pełną listę zgłoszonych, a w kolejnym papierowym wydaniu Nowej Gazety Biłgorajskiej dziesiątka kandydatów, na których można głosować, kupon, oraz zasady głosowania.

Oto zgłoszeni przez Was kandydaci, do tytułu Człowieka Roku 2022 Ziemi Biłgorajskiej

Marzena Banach
(społecznik)

Moim zdaniem na ten tytuł w działalności dobroczynnej i charytatywnej zasługuje mieszkająca w Biłgoraju, Marzena Banach. Na co dzień mama piątki dzieci, zaangażowana całym sercem w działalność dla osób pokrzywdzonych przez los. W ubiegłym roku Marzena skupiła się głównie na działaniach na rzecz Kuby Osucha z Aleksandrowa. To główny motor napędzający innych - wymyśla, organizuje i sama pomaga, a także zachęca innych. Akcje dla Kuby to między innymi - zbiórka plastikowych butelek po napojach, zbiórka złomu, zbiórki pod kościołami, kiermasze ciast, w które włączają się szkoły, KGW, stowarzyszenia, anonimowe osoby z terenu całego powiatu (ostatni w parafii pw. Trójcy Przenajświętszej i WNMP w Biłgoraju), pokaz balonowy na hali OSiR, loterie fantowe, prowadzi licytację na FB. Wspiera również mnie w organizacji zbiórek dla Darka Wróbla. Wiem, że będą głosy na

nie, bo Marzena swoimi działaniami nadepnęła nie jednej osobie na odcisk, ale pomaga i to całą sobą. Pozdrawiam, Agnieszka.

Henryk Wybranowski
(trener LKS Znicz Biłgoraj)

Zasłużony trener podnoszenia ciężarów, związany od 40 lat z LKS Znicz Biłgoraj. Pochodzi z Komarowa w powiecie biłgorajskim. Wyszkolił ponad dwustu zawodników, którzy sięgali po medale na mistrzostwach świata, mistrzostwach Polski i wielu innych imprezach w podnoszeniu ciężarów. Niezwykle skromny człowiek i lubiany przez sportowców i mieszkańców. W ubiegłym roku jego kolejna podopieczna - Agnieszka Zimroz, została wicemistrzynią Europy do lat 23 w podnoszeniu ciężarów.

Tomasz Bury
(kierownik LODR w Biłgoraju)

Zgłaszam kandydaturę pana Tomasza Bury, kierownika LODR w Biłgoraju. Jest młodym, ale bardzo ambitnym człowiekiem. Ekipa LODR pod jego kierownictwem zajmuje wysokie miejsca w związku z ilością świadczonych usług. Miłe życzyliw podejście do klientów to jego atuty. Organizuje liczne szkolenia niezbędne dla rolników. Usługi świadczone przez LODR cieszą się ogromnym zainteresowaniem, gdyż odpłatność tam jest niewielka w porównaniu do firm prywatnych. Zapomniałabym o najważniejszym. Telefon jego jest dostępny prawie przez 2/3 doby, co jednoznacznie potwierdza jego życzliwość i miłe podejście do ludzi.

Janusz Roślan
(burmistrz Biłgoraja)

Czy nikt nie widzi, jak zmienił się w ostatnich latach Biłgoraj? Można lubić burmistrza, można go nie lubić, ale trudno

**Wybieramy
Człowieka Roku 2022
Ziemi Biłgorajskiej**

Więcej informacji:

NOWA
biłgorajska

www.gazetabilgoraj.pl



W kolejnym numerze dziesiątka kandydatów, z których wybieracie Człowieka Roku 2022 Ziemi Biłgorajskiej

tylko krytykować. Zmieniają się opcje polityczne, zmieniają się rządy, a pan Janusz z jakiegoś powodu od ponad 20 lat jest wybierany i doceniany przez mieszkańców Biłgoraja. I to pomimo że jest tylu wspólnych kandydatów wystawianych przez tych lokalnych karierowiczów i polityków. Dla mnie pan burmistrz Roślan

jest Człowiekiem Roku Ziemi Biłgorajskiej, za to, że Biłgoraj zaczyna w końcu przypominać cywilizowane miasto.

Jarosław Czarniecki
(trener Łady Biłgoraj)

Od lat jestem kibicem sportu i nie można przejść obojętnie obok tego, co w końcu dzieje się z Ładą Biłgoraj. W tym naszym

sportowym grajdole i dziadostwie to jest klub, który miał wyjątkowy udany rok 2022. Wygrał wszystko i ze wszystkimi i po latach posuchy pewnie zmierza do IV ligi. Wielka w tym zasługa trenera Jarosława Czarnieckiego, o czym wiedzą piłkarze i kibice. Jest lubiany, jest szanowany i po prostu robi w Biłgoraju świetną robotę i za to trzeba go docenić.

W Biłgoraju można się naładować. Prądem

W Biłgoraju jest nowa stacja do ładowania pojazdów elektrycznych. Działa przy ulicy Jana Pawła II. To odpowiedź na postulaty mieszkańców, oraz to, że w mieście przybywa aut z napędem elektrycznym i hybrydowym. W Biłgoraju jest też ładowarka do samochodów elektrycznych na parking podziemnym Galerii Biłgorajskiej.

Tomasz Zalewa



Nowa stacja do ładowania samochodów już otwarta w Biłgoraju

R E K L A M A

DO WYNAJĘCIA
powierzchnia biurowa
od 15 do 50 m²
@ Biłgoraj, ul. Komorowskiego 25
☎ 602 127 870

Roku 2022 Ziemi Biłgorajskiej?

Sylvia Bober

(biłgorajanka, finalistka Miss Polonia)

O Sylwii wielokrotnie pisałoście. To finalistka ubiegłorocznego Miss Polonia i jego Top – 5 oraz Miss Social Media i Miss Just buy It. Teraz reprezentuje Polskę w międzynarodowym konkursie Miss Charm. Jest dumą naszego regionu. W każdym wywiadzie i na każdym konkursie podkreśla, że jest biłgorajanką, chwali swoje miasto jako wspaniałe miejsce do życia. Pomaga zwierzętom i ludziom, wspiera ochrona dla zwierząt w regionie, najczęściej Biłgorajski Azyl pomocy dla zwierząt. Wykorzystuje swoje ogromne zasięgi na Instagramie, by pomagać potrzebującym. Zorganizowała koncert charytatywny „Wybudzić Elżbietę”, w którym zostało zebrane ponad 100 tys. zł na leczenie chorej kobiety z naszego regionu. Jest wykształcona i ambitna, posiada tytuł magistra finansów i rachunkowości. Zasługuje na to, aby władze miasta zainteresowały się i wyróżniły naszą piękną biłgorajankę, bo z dumą reprezentuje nasze miasto zarówno w Polsce, jak i na świecie.

Natalia Kyc

(dyr. GOK w Księżpolu)

Jako mieszkaniec gminy Księżpol jestem naprawdę dumny, że nawet w naszej zapomnianej części świata, można coś dla ludzi zrobić. Pani Natalia daje dużo energii i pomysłów. Pokażcie mi drugi GOK w powiecie biłgorajskim, gdzie są zajęcia i dla młodszych i dla starszych. I to nie tylko na plakacie wywieszonym na odczepnego na drzwiach, tylko odbywają się naprawdę. Pani Natalia w ubiegłym roku zaczęła tworzyć lokalne muzeum w Księżpolu i gromadzi eksponaty. Jest druga taka dyrektor GOK w okolicach Biłgoraja? My na pewno oddamy głos na nią.

Wioleta Kryń

(właściciel firmy z Biłgoraja)

Prowadzi w Biłgoraju biuro pozyskujące dotacje. Moim zdaniem cechują ją skuteczność i rzetelność. Angażuje się w różne akcje charytatywne, takie jak pomoc chorym dzieciom z naszych okolic. Często jest inicjatorem takich działań. Wspiera również kluby sportowe, gdzie młodzież rozwija swoje umiejętności. Współpracuje również ze szkołami, gdzie wynagradza najzdolniejszych uczniów. Pomaga bezinteresownie osobom potrzebującym pomocy i zasługuje na głosy.

Renata Chmielewska

(przew. KGW „Pod Olchą” w Olszance)

Jako mieszkanka gminy Turobin jestem dumna, że mamy takich ludzi jak Renata. Inni powiedzieliby, że się nie da i że się porywa z motyką na słońce. A ona zmobilizowała inne dziewczyny i mieszkańców, same rozpoczęły zbiórkę i budowę wiejskiej świetlicy w Olszance. Czy inne Koło Gospodyń Wiejskich odważyłoby się na coś takiego? Dla mnie Renata Chmielewska zasłużyła na tytuł Człowieka Roku 2022 Ziemi Biłgorajskiej i wiem, że nie tylko ludzie z Olszanki będą na nią głosować i wspierać ją w dalszych działaniach. Brawo Renatko!

Karol Kręt

(kierowca rajdowy z Tereszpola/Biłgoraja)

Piszecie o różnych wynikach i osiągnięciach, ale czy mamy w powiecie biłgorajskim drugiego takiego sportowca, o którym wiedzą na świecie? Ten chłopak ma wielki talent i wygrywa już ze znacznie bardziej doświadczonymi kierowcami. W 2022 roku zajął trzecie miejsce w międzynarodowych wyścigach Porsche Sports Cup i zobaczcie, że osiąga takie wyniki, a nawet nie ma gdzie trenować w okolicy. Wielki szacunek dla Karola i dla mnie to on był bohaterem 2022 roku, przy całym szacunku dla osiągnięć innych mieszkańców.

Agnieszka Buła

(Stowarzyszenie Rozwój Gminy Biszczu)

Nasza gmina Biszczu też ma ludzi, którzy pomagają innym i oddają im serce. Dla mnie bohaterką jest Agnieszka Buła z naszego stowarzyszenia. Pomaga ludziom, organizuje akcje charytatywne i nie robi tego dla żadnego zysku czy sławy. Ona nie kandyduje i nie chce się pokazywać i wszędzie wpychać. Zbiórka dla ułana Darka Wróbla, kółdnicy przed świętami i wiele innych to zasługa Agnieszki.

Marta Pysz

(prezes Biłgorajskiego Stowarzyszenia Opieki nad Zwierzętami „Podaj łapę”)

Nikt w powiecie biłgorajskim nie robi tyle dla bezpańskich zwierząt, co pani Marta, tylko jakoś każdy o tym zapomina. Jak w gminach są zwierzęta bezdomne, to spychają wszystko i dzwonią do pani Marty i jej stowarzyszenia. Ratuje psy, koty, poświęca swój czas i jeszcze dokłada własne pieniądze. Takich ludzi trzeba docenić, a nie tylko samorządowców, którzy dostają z góry

gotowe pieniądze i chwałą się, że coś zrobili, bo im gotowe z nieba spadło. Ja też mogę wydawać, jak mi ktoś przeleje na konto i się podpisać, że to mój sukces.

Roman Dziura

(burmistrz Józefowa)

Możecie się śmiać, ale dzięki temu, że gminą Józefów kieruje Dziura, to my przestajemy być dziurą, jak to było przez lata. Burmistrz próbuje przyciągnąć turystów i w końcu ten Józefów się jakoś zmienia. A to fontanna, a to pomnik, a to remonty, bo wszystko się sypie. Dla mnie to jest dobry gospodarz i mieszkańcy Józefowa powinni swoich wspierać.

Marek Król

(poeta, litera z Biłgoraja)

Członek Związku Literatów Polskich jako jedyny w ponad stuletniej historii z powiatu biłgorajskiego i okolic. Autor 10 książek poetyckich i współautor ponad 50 antologii. Jego strona ma 32 tys. wejść, więc propaguje nasze miasto. Dobry, uczynny, wrażliwy, skromny i empatyczny człowiek.

Aleksandra

Ardylewska

(społecznik)

Jako społeczność Biłgoraja, jak i teraz mieszkańcy Ciośmów, zgłaszają Olę Ardylewską jako człowieka roku 2022. Ola jest niesamowitym człowiekiem. To ona jako pierwsza zapoczątkowała zbiórki, licytacje na terenie powiatu. Zaczęła od swojego kolegi Krzysztofa, potem była Arianka Kurek, Kubuś Pawęzka, Szymon z miejscowości Okrągłe. Tych dzieciaków było tak wiele, że nawet nie pamiętamy dla kogo dokładnie, a teraz zbiórka dla rodzeństwa. Pomaga nie tylko dzieciom, ale i osobom starszym. Prowadziła zbiórki żywności dla pani Danusi, dla pani Jasi itp. Zawsze pomoże, nikogo nie zostawi w potrzebie. Sama bardzo choruje i nie oczekuje pomocy. Neuroborelioza, a w ostatnim roku leczyła się onkologicznie. Mimo wszystko zawsze chce pomagać.

Piotr Flor

(prezes Biłgorajskiego Towarzystwa Regionalnego)

Zgłaszam człowieka, którego efekty ciężkiej pracy zostaną dla kolejnych pokoleń. Pan Piotr społecznie dba o to, by ocalić od zapomnienia nieznaną fakty z historii Ziemi Biłgorajskiej. Każdego roku, publikuje, odkrywa, zbiera i przekazuje. Nie można tego

nie zauważyć i przejść obojętnie, bo robi to dla nas wszystkich. Z wielkim zainteresowaniem czytam jego kolejne teksty, bo tego nie ma w żadnej książce. Ten człowiek ocala od zapomnienia naszą barwną historię i z pewnością zasługuje, żeby być wśród ludzi zasłużonych dla powiatu biłgorajskiego. W 2022 roku znów to udowodnił i potwierdził.

Mirostaw Laskowski

(prezes Łady Biłgoraj)

Pod jego skrzydłami Łada Biłgoraj osiąga sukcesy i dobrze się rozwija, wielki pasjonat i miłośnik piłki nożnej, organizator i pomysłodawca wielu imprez sportowych, filantrop, sponsor wydarzeń sportowych. Muzyk oraz wieloletni współorganizator Balu Sportowca.

Martyna Łuszczek

(zdolna uczennica z Biszczu)

Martyna jest w tym roku maturzystką. Pracowała w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, a aktualnie zajmuje się diagnozowaniem potrzeb młodych ludzi w edukacji, pracując w Instytucie Badań Edukacyjnych. Została w ubiegłym roku powołana przez wiceministra Gilińskiego na członka Rady Dialogu z Młodą Pokoleniem. Odnosi ogromne sukcesy naukowe na skalę międzynarodową. Zimą przemawiała podczas światowej konferencji gospodarczej w Dubaju. Zajmuje się również współpracą w tworzeniu kanału możliwości współpracy dla młodzieży z krajów Trójmorza. Na co dzień wspinała, uśmiechnięta i energiczna przyjaciółka. Możemy na nią zawsze liczyć!! I nie jesteśmy w stanie w tej krótkiej notce wymienić wszystkiego, czym się zajmuje, ponieważ jej doba stanowczo ma 48 h.

Człowiek Roku 2022 – kto zasłużył na tytuł

Można zgłosić osoby mieszkające lub działające na terenie naszego powiatu, które wyróżniają się zaangażowaniem na rzecz lokalnej społeczności w każdej z dziedzin: kultury, polityki, pracy z dziećmi i młodzieżą, działalności charytatywnej.

Mogą to być politycy, radni, sołtysi, członkowie stowarzyszeń, strażacy zawodowi i ochotnicy, członkinie KGW, nauczyciele i inne osoby angażujące się w życie lokalnych społeczności lub pomoc innym.

Każdy może zgłosić

Swojego kandydata może zgłosić każdy. Wystarczy dostarczyć do naszej redakcji zgłoszenie zawierające imię i nazwisko kandydata do tytułu oraz krótkie uzasadnienie nominacji. Finałową dziesiątkę kandydatów, którzy wezmą udział w głosowaniu, wyłoni kolegium redakcyjne. Potem ruszy głosowanie.

Do 31 stycznia

Zgłoszenia można dostarczyć do redakcji osobiście, przesać pocztą na adres e-mail: [nova@gazetabilgoraj.pl](mailto:nowa@gazetabilgoraj.pl).

Na zgłoszenia czekamy do 31 stycznia 2023 roku.

Laureat zostanie wybrany przez głosowanie Czytelników. Tytuł Człowieka Roku 2022 i statuetkę otrzyma osoba, która zgromadzi największą ilość Waszych głosów.

Andrzej Kozina

(wójt Turobina)

Jako mieszkaniec Gminy Turobin na Człowieka Roku 2022 Ziemi Biłgorajskiej zgłaszam kandydaturę naszego Wójta Andrzeja Kozinę. Jest to najmłodszy wójt w regionie, który dużo zrobił dla naszego terenu. Gmina Turobin rozwija się, jest wiele inwestycji drogowych, budowlanych, skierowanych do mieszkańców. W każdej z 24 miejscowości rok rocznie jest coś wykonane. Bardzo ważne dla wójta jest bezpieczeństwo, w ciągu czterech lat zakupiono pięć samochodów strażackich, a jednostki OSP wyposażono w niezbędny

sprzęt. Natomiast obok remizy w Turobinie będzie nowy posterunek Policji za 4 mln zł i to nie ze środków gminnych, a zewnętrznych. Kozina zachował budynek po byłej szkole w Tarnawie Dużej, który poprzednik zamierzał sprzedać. Dziś w budynku jest Dom Senior +, w gminie można korzystać bezpłatnie z porad prawnych. Turobin teraz wygląda pięknie, wystarczy przypomnieć sobie jak Rynek i Park wyglądał kilka lat temu, a w fontannie zamiast wody był kwietnik.

Tomasz Zalewa

R E K L A M A

REHABILITACJA SPECJALISTYCZNA

mgr Tomasz Tudryn

tel. 888 272 919

www.rehabilitacjabilgoraj.pl

Outlet AGD Zynie

Tani sprzęt AGD z Niemiec

NOWY | UŻYWANY | POWYSTAWOWY



ŁODÓWKI • PRALKI • SUSZARKI • ZMYWARKI

tel. 735 003 363

Zynie 55, 23-415 Księżpol

Policja zatrzymała wandala. Grasował na cmentarzu



23-letni wandal zniszczył znicze i wiązanki na cmentarzu w Józefowie



Trwa ustalanie strat, które wyrządził wandal

Józefów: Policjanci z komisariatu w Józefowie zatrzymali 23-latkę, który zniszczył znicze i wiązanki na miejscowym cmentarzu. Trwa ustalenie poniesionych przez pokrzywdzonych strat.

Zgłoszenie dotyczące zniszczenia wystroju nagrobków w postaci zniczy i wiązanek na cmentarzu w Józefowie otrzymaliśmy w miniony poniedziałek w godzinach wieczornych. Policjanci z Komisariatu Policji w Józefowie natychmiast rozpo-

częli działania zmierzające do ustalenia sprawcy wandalizmu - informuje KPP w Biłgoraju. Dwa dni później mundurowi zatrzymali 23-letniego mieszkańca Józefowa. Mężczyzna usłyszał zarzut uszkodzenia mienia, za co grozi mu kara do

pięciu lat pozbawienia wolności. Nie tłumaczył swojego zachowania. Policjanci wciąż prowadzą czynności procesowe w tej sprawie, szacują straty, wykonują oględziny i ustalają dokładny przebieg zdarzenia.

Tomasz Zalewa

Nowy pomysł w Biłgoraju. I zakaz wstępu dla kobiet

Ta wiadomość jest tylko dla mężczyzn. W Biłgoraju powstaje grupa tworzona przez mężczyzn dla mężczyzn. I żadnych kobiet! Panowie będą mogli rozmawiać o wszystkim, co ich trapi, martwi lub mężczy. Spotkania ruszają niebawem.

W Biłgoraju lada dzień pierwsze spotkanie męskiej grupy poMOCY.

O co chodzi w tym całym przedsięwzięciu?

- Planowana Grupa Terapeutyczna będzie prowadzona przez psychologa Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Biłgoraju Pana Michała Lembryka, a więc będzie od początku do końca tworzona przez mężczyzn, dla mężczyzn i o mężczyznach. Ideą jej powstania jest umożliwienie męskiej części mieszkańców powiatu biłgorajskiego podzielenia się tym, z czym się uczestnik zmagają, żeby móc w męskim gronie wyrzucić z siebie, co utrudnia swobodne funkcjonowanie, co przeszkadza w relacjach z innymi

ludźmi, z czym uczestnik boryka się wśród życia rodzinnego. Będzie to odbywać się wśród ludzi, którzy mogą wysłuchać, przyjąć z akceptacją i wyrozumiałością - ma być to forma wsparcia przez słuchanie, zrozumienie i dzielenie się własnymi doświadczeniami oraz przemyśleniami - wyjaśnia Ilona Dzido, dyrektor Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Biłgoraju.

Organizatorzy grupy wyjaśniają, że działanie grupy opiera się na zasadzie, iż mówiąc na głos to, „co nam leży na wprost”, wyrzucamy z siebie zalegające, często eskalujące problemy, a wtedy łatwiej o zdrowe podejście i w efekcie rozwiązywanie problemu.

- Nie wszyscy muszą poruszać swoje kwestie, wiele tematów jest uniwersalnych i o wspólnym podłożu, więc innych aktywność na grupie może pomóc również Tobie, a z czasem może pomóc na podzielenie się także Twoimi zmaganiem - tłumaczy Ilona Dzido

Dyrektor tłumaczy, że dla funkcjonowania Grupy ważne są: poufność, szczerość, otwartość i trud podejmowania problematycznych tematów.

Filarami grupy są: poufność, szczerość, otwartość

Uczestnictwo w Grupie jest bezpłatne

- W Grupie Wsparcia każdy od każdego czegoś może się nauczyć, a także zdobyć inny punkt spojrzenia na problem, ponieważ okazuje się, że nie tylko ja zmagam się z daną trudnością. Forma rozmów w Grupie ma być luźna, prosta i jak najbardziej praktyczna - mówi.

Co może być tematem spotkań?

- W zasadzie wszystko, a zależy to od uczestników spotkań. Problemy emocjonalne, zaburzenia samoakceptacji, trudności w nawiązywaniu relacji rodzinnych czy społecznych, problemy z pornografią, problemy zawodowe, praca nad komunikacją z partnerką, żoną czy dziećmi - wyjaśniają organizatorzy.

Ilona Dzido mówi nam, że zainteresowanie społeczne inicjatywą jest spore, a pierwszy

uczestnicy już się zgłosili. Zapisy odbywają się pod numerem telefonu: 84 686 41 82.

Czym jest Męska grupa PoMOCY?

- Grupa kierowana jest do mężczyzn od 18. roku życia. - Uczestniczyć w Grupie możesz zupełnie anonimowo, nie wymagamy żadnych danych osobowych. - Uczestnictwo w Grupie jest bezpłatne. - Grupa ma charakter otwarty, możesz do niej dołączyć w całym okresie jej trwania. - Termin spotkania organizacyjnego: 3 lutego 2023 r., godzina 18:00. - Spotkania będą odbywały się cyklicznie co dwa tygodnie przez cały rok.

Natalia Račaitis

Urząd Pracy Biłgoraj

Zawód Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Stanowisko ds. osób migrujących, Biłgoraj/ ZUS	1	3 490,00 zł	u
Operator zautomatyzowanej linii produkcyjnej, Majdan Nowy/ AXTEL	1	3 490,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie osób niepełnosprawnych, Radzięcín/ SP	1	3 490,00 zł	u
Sprzątaczką, Korczów/ SOTER	0,75	2 617,50 zł	u
Specjalista kontroli jakości, Frampol/ FROST LINE		22,8 zł/ godz.	z
Nauczyciel psycholog, Kisiężpol/ SP	0,38	1 280,00 zł	u
Elektryk/automatyk, Biłgoraj/ Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej	1	3 500,00 zł	u
Pracownik biurowy, Okragłe/ RYMAX	1	3 490,00 zł	u
Robotnik magazynowy, Łukowa	1	3 490,00 zł	u
Koordynator, Hedwiżyn/ ZM WASĄG	1	4 000,00 zł	u
Nauczyciel praktycznej nauki zawodu, Biłgoraj/ ZSBO	0,9	4 224,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Biłgoraj/ ZSS	1	4 224,00 zł	u
Kursant (policjant) Biłgoraj/KWP		4 204,00 zł	
Kucharz, Biłgoraj	1	3 490,00 zł	u
Magazynier, Gromada/ Junior - Max	1	3 490,00 zł	u
Sprzedawca, Gromada/ Junior - Max	1	3 490,00 zł	u
Sprzedawca internetowy, Gromada/ Junior - Max	1	3 490,00 zł	u
Szlifyer kamienia, Tarnogród/ GOLABSTONE	1	3 490,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Luchów Dolny	1	7 000,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Cyberoszust grasuje w powiecie biłgorajskim

19-latek z powiatu biłgorajskiego ofiarą cyberoszusta.

W czwartek do biłgorajskich policjantów zgłosił się młody mężczyzna, który poinformował, że został oszukany i stracił 350 złotych. 19-latek za pośrednictwem komunikatora internetowego prowadził korespondencję z osobą podającą się za jego znajomego. W pewnym momencie otrzymał od niego wiadomość z prośbą o przelew wskazanej kwoty na podany numer konta. Jak zapewniał, pieniądze miał zwrócić za godzinę. Mężczyzna, chcąc pomóc w potrzebie znajome-

mu, szybko zrealizował płatność. Po upływie umówionego czasu i braku środków na koncie zaniepokojony skontaktował się telefonicznie z „prawdziwym” kolegą, który zaprzeczył, aby prosił o jakiegokolwiek pieniądze i twierdził, że nic nie wie o całym zdarzeniu. Znajomy dodał, że faktycznie miał problemy z zalogowaniem się na swoje konto społecznościowe, a po sprawdzeniu zauważył, że logowanie nastąpiło z innego miasta. Wtedy zgłaszający zrozumiał, iż padł ofiarą oszustwa.

Tomasz Zalewa

Burmistrz Miasta Biłgoraja podaje do publicznej wiadomości,
że w **dniu 25.01.2023 r.** na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Biłgoraja przy Placu Wolności 16 oraz na stronach internetowych Urzędu umbilgoraj.bip.lubelskie.pl zakładka obwieszczenia i www.bilgoraj.pl został wywieszony na okres 21 dni Wykaz nieruchomości mienia komunalnego przeznaczonego do dzierżawy (dot. części działki 40/1 ark. 5).

Burmistrz Miasta Biłgoraja podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 26.01.2023 r.
na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Biłgoraja przy Placu Wolności 16 oraz na stronach internetowych Urzędu umbilgoraj.bip.lubelskie.pl zakładka obwieszczenia i www.bilgoraj.pl został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości mienia komunalnego przeznaczonego do dzierżawy (dot. części działki 84/2 ark. 78).

DZIĘKUJĘ

Doktorowi Jerzemu Wyszyńskiemu i pielęgniarkom: Małgorzacie, Renacie i Danucie z Poradni Chirurgicznej za wzorowe leczenie. Przepraszam za „krwawy incydent”

Marek J. Szubiak

Ulica Spokojna w Biłgoraju jak ser szwajcarski. Urzędnicy: Uśmiechnij się, wszystko będzie dobrze

Po wodno-błotnych problemach na ulicach Piłsudskiego i Nowakowskiego w Biłgoraju, napisali do nas mieszkańcy ulicy Spokojnej.

Informują, że u nich wcale nie jest lepiej: ulica jest w fatalnym stanie. - Prosimy o nagłośnienie tej sprawy, ponieważ nam szarym, prostym ludziom, których nie chce nikt wysłuchać, brakuje już po ludzku sił - piszą.

W ubiegłym tygodniu dostaliśmy wiadomość od mieszkańców ulicy Spokojnej w Biłgoraju.

„Brakuje nam już sił”

- Witam, piszę w imieniu mieszkańców ulicy Spokojnej i części Podlesia od strony kościoła pw. Marii Magdaleny. Od wielu lat zgłaszamy po urzędach prośbę o naprawę drogi na naszym osiedlu. Nasze osiedle zawsze cierpi podczas ulewnych deszczy latem - ciągle powódzie, ale to droga jest naszym codziennym dramatem.

W załączniku przesyłam zdjęcia. Wiele lat czekamy na poprawę drogi, a ostatecznie nowa droga została zrobiona na Podlesiu od strony Dereźni. Miasto i Gmina (przedłużenie ulicy Spokojnej należy już dalej do Gminy) ograniczają się wyłącznie do ściągania górnej warstwy tego błota, co nie rozwiązuje problemu, bo za dwa dni doły znowu się pojawiają. Prosimy o nagłośnienie tej sprawy, ponieważ nam, szarym prostym ludziom, których nie chce nikt wysłuchać, brakuje już po ludzku sił - napisali mieszkańcy Podlesia i ulicy Spokojnej.

„Więcej uśmiechów, proszę Państwa”

Mieszkańcy tej ulicy niezadowolone ze stanu technicznego drogi wyrazi podczas dyskusji publicznej dotyczącej projektu studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Biłgoraja, które



Koszt wykonania inwestycji to 6 453 623,41 zł brutto

Tak dziś wygląda ulica Spokojna w Biłgoraju. Prace remontowe mają ruszyć na przełomie lutego i marca

Przedmiotem inwestycji jest budowa drogi gminnej nr 109266L ulicy Spokojnej na odcinku od drogi wojewódzkiej nr 835 do granic Miasta Biłgoraja, a także budowa drogi gminnej bez numeru na odcinku od skrzyżowania z drogą gminną nr 109266L do granic Miasta oraz modernizacja i budowa rowu odwadniającego na odcinku od działki nr 35/6 w pobliżu skrzyżowania typu rondo w ciągu drogi wojewódzkiej nr 835 do włączenia się do rzeki Czarna Łada.

ra odbyła się w dniu 19 stycznia 2023 r. w Sali Konferencyjnej Urzędu Miasta Biłgoraja.

Mieszkańców wątpiących, że remont kiedykolwiek nastąpi, zaskoczył zastępca burmistrza Jarosław Bondyra:

- Umowa na ulicę Spokojną została podpisana. Plac budowy został przekazany. Wobec tego troszkę więcej uśmiechu, na pewno wszystko będzie dobrze - zapewniał Jarosław Bondyra.

8 grudnia 2022 roku burmistrz Janusz Roślan poinformował, że wykonawcą remontu będzie Przedsiębiorstwo Drogo-wo - Mostowe Spółka Akcyjna z Dębicy. Koszt wykonania zadania wyniesie 6 453 623,41 zł brutto.

Rzecznik Urzędu Miasta, Paweł Jednacz dodaje, że plac budowy został przekazany Wykonawcy - firmie PDM Dębica 18 stycznia br., a firma planuje rozpocząć prace na przełomie lutego i marca.

Za rok droga będzie jak nowa

Co prawda drogowcy jeszcze nie wyszli w teren, ale my, w imieniu mieszkańców, zapytaliśmy o planowane utrudnienia oraz kiedy inwestycja będzie ukończona:

- Zgodnie z umową roboty mają być zakończone do 12 miesięcy od podpisania umowy. Umowa została podpisana 5 stycznia. Aktualny harmonogram przygotowany przez Wykonawcę przewiduje zakończenie robót do końca listopada, jednakże może to ulec zmianie, ponieważ roboty drogowe uzależnione są od warunków atmosferycznych - mówi Paweł Jednacz z Urzędu Miasta.

Jeśli chodzi o ewentualne utrudnienia, dowiedzieliśmy się, że organizacja ruchu będzie przewidywać ruch wahadłowy w obrębie robót.

- Zamawiający ze względu na charakter drogi stanowiącej połączenie Gminy miejskiej i wiejskiej nie dopuszcza zamykania drogi na czas robót - dodaje rzecznik.

Natalia Raćaitis

R E K L A M A

CONTINENTAL
Travel
Biuro Podróży

Galeria Olimp, Al Spółdzielczości Pracy 34/40
Nowa część galerii tuż obok jubilera Śliwiński,
vis-à-vis Armani i wyjścia na parking wielopoziomowy P3

Kim jesteśmy – biurem rodzinnym – dlatego tak opiekujemy się klientem

Biuro Podróży Continental Travel powstało 15 lat temu z sympatii do ludzi i pasji do podróżowania. Jesteśmy rodzinną firmą, prowadzoną od początku przez małżeństwo ludzi z pasją - Martę i Wojtkę. Jesteśmy zupełnie innym biurem niż te, należące do korporacji. Właśnie dlatego wyróżnia nas indywidualne podejście do każdego klienta. Zawsze doradzamy tak, jak byśmy

planowali podróże dla naszej rodziny czy najbliższych przyjaciół. Bardzo zależy Nam, aby każdy nasz klient czuł, iż zna odpowiedź na wszystkie nurtujące go pytania a na miejscu wypoczynku zostanie właśnie to, czego oczekiwał i potrzebował. Poczucie klienta o byciu zaopiekowanym od pierwszego kontaktu do powrotu z wyjazdu - to nasz priorytet.

tel/fax. 81 532 46 63
www.continental-travel.pl

Dla klientów indywidualnych - wycieczki objazdowe i wypoczynkowe



Dopasujemy ofertę na każdą kieszeń i maksymalnie dostosowaną do oczekiwań, niezależnie od tego, czy marzy o wylegiwaniu się na plaży, czy pełnej przygód wyprawie

Dla grup



Wycieczki szkolne, wyjazdy integracyjne i tematyczne zarówno w kraju jak i za granicą. Wyjazdy te przygotowujemy na indywidualne zamówienie, więc oferta jest skrojona na miarę potrzeb danej grupy

Zwiedzanie Lublina



Szczegóły na www.lubelskiwycieczki.pl

Profesjonalny przewodnik pokaże Wam Lublin, jakiego nie znacie i zdradzi tajemnice, jakie skrywa to wyjątkowe miasto. To idealna oferta dla grup szkolnych, ale także, gdy odwiedza Was rodzina, czy biznesowi partnerzy

Jaka jest cena unijnej praworządności? Marcin Romanowski o łapówkach w Parlamencie Europejskim

Organy Unii Europejskiej wielokrotnie bez podstaw zarzucały Polsce łamanie praworządności. Teraz europejskie „elity” same mają problemy z prawem. Afera korupcyjna i pierwsi aresztowani to temat gorącej debaty w większości krajów członkowskich. Sprawę z polskiej perspektywy przedstawił Marcin Romanowski, Wiceminister Sprawiedliwości.

Zamieszanych w korupcję może być nawet 60 euro-parlamentarzystów, którzy mieli nielegalnie dostać łącznie kilkadziesiąt milionów dolarów. Główną twarzą afery stała się Eva Kaili – wiceprzewodnicząca Parlamentu Europejskiego. Greczynka od miesięcy nie ustępowała w atakach na Polskę. Oskarżała ona polski rząd za brak praworządności oraz m.in. wprowadzanie totalitaryzmu. Bezpodstawne zarzuty umieszczała na swojej stronie internetowej, która została usunięta wraz z aresztowaniem Kaili ponad miesiąc temu. Czy rezolucje wymierzone przeciw naszemu krajowi również mogły być opłacane?

– Polski rząd staje się coraz częściej celem ataków samowolnych europejskich elit. Po ostatnich doniesieniach można postawić pytanie, czy przyczyną niezadowolenia ze sprawowania władzy przez Zjednoczoną Prawicę jest fakt, że nie uczestniczymy w nielegalnym procedurze korupcji i mocno się mu sprzeciwiamy – stwierdza Marcin Romanowski, Wiceminister Sprawiedliwości – organom Unii Europejskiej polecałbym skupienie się na rozwiązaniu swoich wewnętrznych problemów zamiast ingerowaniu w politykę poszczególnych państw, które mają demokratycznie wybrane władze.

Korupcja w związku z „kartagatą” to nie pierwsza w ostatnim czasie afery na najwyższych szczeblach Unii Europejskiej. Niemka Ursula von der Leyen, według doniesień, miała nawiązać bliskie relacje z właścicielem firmy Pfizer dokładnie w tym samym czasie, kiedy procedowano zakup szczepionek dla państw wspólnoty. Prokuratura wszczęła w tej sprawie śledztwo.

– Wszystko wskazuje na to, że w głośną w ostatnich tygodniach aferę korupcyjną zamieszani się w większości politycy europejskiej



Marcin Romanowski, Wiceminister Sprawiedliwości

lewicy. To m.in. członkowie partii Socjalistów i Demokratów, do której należą Robert Biedroń oraz Leszek Miller. Solidarna Polska wielokrotnie ostrzegała przed niebezpieczeństwem, jakie niesie przewodnictwo w unii lewicowych polityków. Narzucanie ideologii LGBT od najmłodszych lat czy działalność pseudoekologów to jedne z przyczyn destabilizacji Unii. Pozostaje zapytać, w jakim interesie działa europejska lewica – mówi Marcin Roma-

nowski, Wiceminister Sprawiedliwości.

Ważnym elementem w przepływie nielegalnych korzyści majątkowych miały być zachodnie organizacje Fight Impunity oraz No Peace Without Justice. Ich szefowie zostali aresztowani. Przypuszcza się, że to właśnie wymienione organizacje miały łączyć ze sobą skorumpowane strony.

Materiał zewnętrzny

Cenne militaria znalezione w powiecie biłgorajskim



Wczesnośredniowieczne militaria odnalezione na terenie Leśnictwa Tarnowola

Cenne znaleziska archeologiczne w powiecie biłgorajskim.

To wczesnośredniowieczne militaria, odnalezione podczas poszukiwań na terenie Leśnictwa Tarnowola w Lasach Państwowych Nadleśnictwa Józefów – przekazuje Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków. Po przeprowadzeniu stosownej procedury przedmioty zostaną przekazane do Muzeum w Biłgoraju.

Pierwszą grupę znalezisk stanowią trzy żelazne groty dwuzadziorowych strzał do łuku z tulejami, datowanych na X-XI wiek. Ich długość waha się od 5,5 cm do 7 cm, średnice tulei na drzewce strzał wynoszą od 0,7 cm do 1,1 cm, a rozstaw zadziorów wynosi od 1,6 cm do 2 cm. Stan zachowania znalezisk jest słaby, są przedziewałe, z licznymi wykruszeniami, brak bowiem jednego zadzioru w pierwszym grocie oraz widoczny ubytek ostrza w innym grocie.

Kolejnym znaleziskiem datowanym na ten sam okres jest żelazny, liściowaty grot włóczni, z tuleją do osadzenia na drzewcu. Długość grotu wynosi 30 cm, największa szerokość ostrza to 4 cm, a średnica tulei sięga 2 cm. Stan zachowania znaleziska, mimo rdzy jest dość dobry.

Następne znalezisko to żelazny,

czterograniasty belt do kuszy datowany z okresu średniowiecza, datowany wstępnie na XIV-XV wiek. Jego długość to 7,5 cm, szerokość 1,4 cm, średnica tulei 1,3 cm. Belt jest bardzo skorodowany. Rdza doprowadziła do wykruszeń końcówki ostrza i tulei.

Ostatnim z prezentowanych znalezisk jest żelazna ostroga zachowana w całości, ale bardzo przedziewała i nieco zdeformowana. Posiada łukowate ramiona i prostokątne zakończenia do przybijania do obuwi. Długość ramion z zaczepami wynosi ok. 10 cm, a ich wysokość dochodzi do 5,5 cm. Bodec gwiazdasty o średnicy ok. 2,5 cm. Wstępnie ostrogę można datować na późne średniowiecze, najwcześniej na XV-XVI wiek.

Prezentowane znaleziska, po przeprowadzeniu stosownej procedury zostaną przekazane do Muzeum w Biłgoraju.

Tomasz Zalewa

REKLAMA

**KURSY
SZKOLENIA
USŁUGI BHP**
OSK WUBEX
84 686 14 01

Biłgoraj pamięta

Rocznica wyzwolenia Auschwitz

27 stycznia obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu. To również rocznica wyzwolenia obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Biłgoraj również pamięta o tamtych wydarzeniach.

W dniu pamięci o ofiarach holokaustu, który jest również rocznicą wyzwolenia obozu Auschwitz, złożono kwiaty i zapalono znicze pod Ścianą Pamięci przy cmentarzu żydowskim przy ulicy M. Konopnickiej w Biłgoraju.

- Zarówno 2 listopada, jak



W dniu pamięci o ofiarach holokaustu, który jest również rocznicą wyzwolenia obozu Auschwitz, złożono kwiaty i zapalono znicze pod Ścianą Pamięci przy cmentarzu żydowskim przy ulicy M. Konopnickiej w Biłgoraju

i 27 stycznia chcemy pamiętać o tych mieszkańcach Biłgoraja, którzy żyli razem z naszymi rodzicami czy dziadkami, chodzili po tych samych ulicach. Wojna i holocaust spowodowały, że tragicznie zginęli w obozach koncentracyjnych i dziś ich już nie ma. Ważne, żeby pozostała po nich pamięć – mówi Janusz Roślan, burmistrz Biłgoraja.

wały, że tragicznie zginęli w obozach koncentracyjnych i dziś ich już nie ma. Ważne, żeby pozostała po nich pamięć – mówi Janusz Roślan, burmistrz Biłgoraja.

27 stycznia obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu ustanowiony w 2005 roku przez Organizację Narodów Zjednoczonych w rocznicę wyzwolenia Auschwitz – niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i ośrodka zagłady. W Auschwitz byli więzieni i mordowani obywatele niemal wszystkich krajów Europy okupowanych przez Niemców, w zdecydowanej większości Żydzi. Ponad 1,1 mln osób nie doczekało wolności, zginęli w największej nazistowskiej fabryce śmierci.

Natalia Raćaitis

REKLAMA

SURMA
DOM POGRZEBOWY
KAMIENIARSTWO

Biłgoraj, ul. Lubelska 52 | Józefów, ul. Bartoszewskiego 12
84 686 07 65 | tel. 24h 502 965 025

www.bmsurma.com.pl

Nasze interwencje

Chyba czekają, aż umrzemy i problem sam się rozwiąże!

FRAMPOL: Gdy we Frampolu utwardzono jedną z bocznych wiejskich dróg, prawie wszyscy mieszkańcy okolicznych zabudowań ucieszyli się z tego faktu. Dlaczego prawie wszyscy? Bo u pani Ireny oraz pani Teresy zamiast radości pojawiło się zdziwienie, gdy zorientowały się, że droga została przesunięta o trzy metry na teren ich działek. Nie dość, że o fakcie przesunięcia nikt ich nie poinformował, to do dziś nie udało im się wyjaśnić tej sprawy z miejskimi urzędnikami. Dlatego w akcie bezsilności, postanowiły poprosić nas o pomoc.

W 2005 r. gmina Frampol uchwaliła Miejskowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego, w którym uwzględniono między innymi budowę i rozbudowę dróg, ścieżek rowerowych, chodników. MPZP swoim zasięgiem objął również działki położone we Frampolu, należące do sióstr: pani Teresy (78) i pani Ireny (88). Kobiety nie mają nic przeciwko inwestycjom, jakie przewidziano na terenie ich posesji, jednak mają wiele zastrzeżeń do tego, jak gmina obchodzi się z ich ojcowizną i z nimi.

W gminie dogadać się ciężko

- Jedna z nas ma 78 lat, druga 88. Odziedziczyliśmy działkę po rodzicach i chcemy ją teraz sprzedać. Przez wielką działkę naszych rodziców prowadziła droga - taka wiejska ścieżka. Dziś jest to ulica Leśna. I ta działka została tą drogą podzielona. To, co po jednej stronie, dostała wnuczka, a po drugiej stronie zostało dla mnie i dla siostry. Córka swoją działkę sprzedała, więc ten temat zostawmy. A to, co zostało po drugiej stronie, należy do nas - mówią siostry. Zostało im ok. 900 m² ziemi.

- I teraz, jakieś trzy lata temu, gmina na tej wiejskiej drodze wylała asfalt. Bardzo mocno podnieśli tę drogę, woda zalewa mi działkę, ale to nie największy problem. Problem jest taki, że droga została przesunięta o około 3 m na naszą stronę - droga wchodzi na naszą działkę. Pisyaliśmy pisma do gminy z pytaniami, dlaczego, ale komunikacja

jest mocno utrudniona. Pisma gdzieś giną, nie przychodzą na czas, ciężko się dodzwonić. Nie widzimy w ogóle chęci współpracy ze strony urzędników. Mamy wrażenie, że grają na czas. Czy czekają, aż pomrzemy i problem sam się rozwiąże z korzyścią dla nich? - opowiadają siostry i zaznaczają, że to nie wszystkie problemy na linii gmina - właściciele działki.

Pani Teresa jest wzburzona, gdyż w rozmowie, jaką przeprowadziła z pracownikiem UM Frampol, miało wyjść na jaw, że właściciel posesji nie poinformowano o przesunięciu drogi. Kobieta miała usłyszeć w Urzędzie, że „droga wzięła i się przesunęła”. Burmistrz Frampola, Józef Rudy, mówi nam, że droga została wykonana w istniejącym śladzie: - Droga została wykonana na istniejącym od lat korpusie drogowym (bez poszerzania szerokości drogi) - mówi nam burmistrz.

- Poszerzona może nie, ale przesunięta już tak! - kwituje właścicielka działki.

Może wizja lokalna rozwiąże problem?

Józef Rudy dodaje, że gmina Frampol zaproponowała właścicielkom działek wizję lokalną.

- Z właścicielką działki [nr dla wiadomości redakcji] udało się spotkać w dniu 28 kwietnia 2022 r. Gmina zobowiązała się do poniesienia kosztów związanych z uregulowaniem przebiegu drogi. Ponadto, zgodnie z ustaleniami dokonanymi podczas wizji, na wskazany adres e-mail wysłana została mapa z naniesioną linią ewentualnej możliwości zabudowy na działce z prośbą o zapoznanie się i kontakt. Właścicielce drugiej działki także została przedstawiona propozycja wizji lokalnej. Gmina poprosiła o wskazanie dogodnego terminu. Do dnia dzisiejszego tutejszy urząd nie otrzymał odpowiedzi przedstawioną propozycję - informuje nas burmistrz.

Pani Teresa potwierdza, że otrzymała zaproszenie na wizję lokalną, ale nie zgadza się z jej ustaleniami. Ponadto zapewnia, że we wszystkich pismach i spotkaniach wypowiada się w imieniu swojej siostry, która z powodów zdrowotnych i swojego wieku nie może osobiście uczestniczyć w spotkaniach. Również syn pani Ireny rozmawiał wielokrotnie z burmistrzem Frampola w imieniu swojej mamy.



Właścicielka działki przy ulicy Leśnej we Frampolu stoi na drodze, która w części przebiega przez jej działkę. Do dziś nie udało się wyjaśnić z gminą, z jakiego powodu przesunięto drogę

- W 2022 r. pod koniec kwietnia dostałam pismo z UG na wizję lokalną. Mówili, że zapłacą za tę część, która została zabrana na drogę. Pojechałam z synem i z synową, pani mgr w urzędzie powiedziała, że napiszemy raport dotyczący tej drogi. Ale oni wylczyli centymetry. Ja się na to nie zgodziłam, bo droga została ewidentnie przesunięta o około 3 m. Przecież ja się tam wychowałam. Po przeciwnej stronie stoi gruszka, koło której szła droga, a teraz ta gruszka jest na sąsiedniej działce. Droga to nie worek z ziemniakami, że może się przesunąć. I nie zgodziłam się na ten raport, bo zabrali nie tylko drogę. A co z planowaną tam ścieżką i chodnikiem? Powiedziałam: „proszę nam zapłacić albo dać inną działkę”. Ale w odpowiedzi usłyszałam, że gmina nie ma pieniędzy i nie zapłaci - mówi kobieta.

Burmistrz zapewnia, że chce zapłacić i uregulować sytuację, ale nie może tego zrobić bez zgody właściciela:

- Gmina Frampol ciągle wyraża chęć uregulowania przebiegu drogi gminnej. Do zlecenia do-

Gmina nie informuje w imieniu prywatnych właścicieli, czy działka przeznaczona jest na sprzedaż, czy nie

konania podziałów działek, a co za tym idzie, rozpoczęcia procedury uregulowania przebiegu drogi gminnej, niezbędna jest zgoda właściciela działek - tłumaczy.

A właścicielki nie zgadzają się zaakceptowanie warunków zaproponowanych przez gminę.

- Działka jest zniszczona, wylano „smołówkę”, wszystko płynie na naszą działkę. Z pięknego kawałka ziemi zrobili geodeta! - mówią

Sprzedać na własną rękę też ciężko

Siostry próbowały sprzedać działki na własną rękę:

- Nam to już niepotrzebne, dzieci też nie chcą. Wystawiliśmy działki na sprzedaż. Pojawiło się bardzo dużo chętnych na

kupno. Ale co się okazuje? Zainteresowani kupnem sprawdzają działkę w gminie i odchodzą z kwitkiem, ponieważ działka nie jest na sprzedaż - tłumaczy kobieta. - Wystawiliśmy działkę na sprzedaż. Kupiec wpłacił już zaliczkę, ale sami zaproponowaliśmy mu, żeby sprawdził w gminie, co i jak z tą działką. Po wizycie w urzędzie wycofał się z transakcji.

Burmistrz zapewnia nas, że gmina nie udziela informacji, czy działka jest przeznaczona na sprzedaż, czy nie:

- Gmina Frampol nie podejmuje decyzji za osoby prywatne, czy dana działka jest na sprzedaż, czy nie. Pracownicy Urzędu Miejskiego we Frampolu mogą jedynie udzielić informacji o przeznaczeniu działki w Miejskowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Frampola - mówi Józef Rudy.

Przedstawione przez Urząd Miasta ustalenia MPZP dla dział-

Miejski Plan Zagospodarowania przestrzennego uchwalono we Frampolu w 2005 roku

łek obu pań wyglądają następująco:

Działka określona jest jako teren zabudowy zagrodowej z funkcją letniskową - zachowanie istniejącego zainwestowania z możliwością przebudowy, rozbudowy i modernizacji obiektów. Możliwość realizacji funkcji mieszkaniowej z funkcją letniskową na wydzielonych działkach pod warunkiem zachowania do nich dojazdów. Dopuszcza się realizację usług komercyjnych w istniejącej i projektowanej zabudowie. Ponadto część działek przeznaczono na ulicę, jednostronny chodnik oraz ciągi pieszo-jezdne.

Nawet jak zapłacą za drogę, to co ze ścieżką i chodnikiem?

Pani Teresa uważa, że gmina powinna rozliczyć się z całości planowanych inwestycji i przestać w końcu blokować działki:

- To woła o pomstę do nieba. Gdzie się nie zwrócę, nikt nic nie wie, zero pomocy. My z siostrą jesteśmy bezradne, nie mamy prawa do naszej działki, ale podatki płacimy - mówi zrezygnowana kobieta.

Tymczasem burmistrz Frampola zapewnia, że gmina zaproponowała właścicielkom działek dokonanie podziału nieruchomości oraz wykup części zajętej pod drogę.

- Wartość nieruchomości została określona na podstawie operatu szacunkowego sporządzonego przez biegłego rzeczoznawcę. Jednocześnie Gmina Frampol zobowiązała się do pokrycia kosztów związanych z uregulowaniem przebiegu drogi. Właścicielki nie ustosunkowały się do otrzymanych propozycji - mówi burmistrz.

Właścicielki rzeczywiście nie zgadzają się.

- Droga została przesunięta więcej, niż oni wylczyli. Przy wylewaniu tego asfaltu zrobili więcej szkód niż pożytku. Proszę przyjechać na ulicę Leśną we Frampolu i zobaczyć, kto zyskał, a kto stracił na wybudowaniu tej drogi - podsumowuje.

Natalia Raćaitis

Za 100 dni matura!

Tak bawił się „Elektryk”



Klasa 4 SB z wychowawczynią - panią Katarzyną Głowicką

28 stycznia uczniowie siedmiu klas maturalnych z Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Biłgoraju uczestniczyli w swoim balu maturalnym. Impreza odbyła się w ekskluzywnym hotelu pod Janowem Lubelskim. Uczniowie, nauczyciele oraz zaproszeni goście do białego rana bawili się na Balu Maturalnym 2023.

28 stycznia 2023 to wyjątkowa data dla maturzystów z biłgorajskiego „Elektryka”. Tego dnia uczennice oraz uczniowie RCEZ bawili się na swoim balu maturalnym. W części oficjalnej uroczystości uczniowie: Aleksandra Pintał i Przemysław Uliński powitali gości, rodziców, nauczycieli, a przede wszystkim swoje koleżanki i kolegów maturzystów z RCEZ w Biłgoraju: - Jeszcze nie tak dawno wkraczaliśmy w próg tej szkoły po raz pierwszy. A w niedalekiej przyszłości przekroczymy go po raz ostatni. Te wspólne cztery lata minęły nam bardzo szybko. Przeżywaliśmy tutaj wzloty i upadki, swoją młodość, pierwsze, miłości, przyjaźnie. Na pewno będziemy wspominać najweselejsze i najtrudniejsze chwile w tej szkole. (...) Cieszymy się, że mogliśmy być częścią tej szkoły, bo to dzięki niej rozwijaliśmy się, mając możliwości realizowania się - mówili. Podczas uroczystości głos zabrał dyrektor szkoły, Jerzy Buczek: - Podniosły nastrój, odświeżone stroje, piękne fryzury świadczą o tym, że uczestniczymy w wyjątkowym wydarzeniu. Studniówka to jedyny i niepowtarzalny bal w życiu młodego człowieka. Drodzy maturzyści, za 100 dni przystąpicie do egzaminu maturalnego. Jest on zwieńczeniem ważnego etapu edukacyjnego, a zarazem przepustką do dorosłości. Od jego wyników zależeć będzie wasza przyszłość. Dlatego też w najbliższym czasie musicie



„Drodzy nauczyciele i wychowawcy! Dziękujemy za wszystko: za ciepły uśmiech tak bardzo potrzebny w chwilach zwątpienia, za ciepłą atmosferę w szkole, za wiedzę, którą nam przekazujecie. To dzięki Wam poznajemy tajemnice, kształtujemy swoje poglądy, zapatrywania na taczający nas świat. Jesteśmy Wam wdzięczni za minione lata, w których uświadomiliście nam, jak bardzo możemy na Was polegać w każdej kwestii”

dodać starań, aby zdać go jak najlepiej. (...) Jestem pewny, że podołacie zadaniom. Dzisiejsza uroczystość skłania do refleksji o latach spędzonych w szkole. To ona wprowadziła Was do dorosłości, wyposażyła w wiedzę teoretyczną i praktyczną, szeroko otworzyła drzwi na świat. W tak uroczysty wieczór wypada odłożyć troski i codzienne obowiązki. To niepowtarzalna okazja, aby oddać się urokom balu. Niech wspólna zabawa będzie dla Was źródłem radości, odprężania i nadzieją na pomyślną przyszłość. W tym szczególnym dniu życzę Wam, aby wybory, jakich będziecie dokonywać w doro-

ślę życiu, były trafne i służyły Waszemu szczęściu, a także społeczeństwu i naszej ojczyźnie. Życzę wytrwałości, siły i mądrości, a także chęci do dalszego rozwoju. Niech towarzyszą Wam zrozumienie i życzliwość ludzi, których będziecie spotykali na swej drodze - mówił dyrektor. Po kolejnych przemówieniach i podziękowaniach przyszedł czas na najbardziej wyczekiwane słowa dyrektora: „Poloneza czas zacząć!”. A później pozostało już tylko zapoznać do zdjęć podczas sesji i bawić się do białego rana.

Natalia Račaitis



Jerzy Buczek, dyrektor RCEZ w Biłgoraju: Na 100 dni przed maturą wszystkim maturzystom życzę pomyślnego zdania matury, osiągnięcia jak najlepszych wyników na egzaminach, kontynuacji nauki na wymarzonych kierunkach studiów i znalezienia atrakcyjnej pracy. W przyszłości natomiast realizacji życiowych i zawodowych planów.



„Informatycy” chętnie pozowali do zdjęć ze swoją wychowawczynią



W „Elektryku” tradycji stało się zadość i od uroczystego poloneza rozpoczął się ten wyjątkowy bal maturalny 2023!



Amelia (4EK) i Amadeusz: Jest w porządku, chociaż jesteśmy w trakcie części oficjalnej i dopiero się rozkręcamy. Jesteśmy pewni, że będzie to niezapomniana zabawa.



Magda i Jakub (4 TI): „Elektryk” to głównie faceci, więc u nas raczej nie było większego stresu przy przygotowaniach. Studniówka jest fajnie zorganizowana, przyszliśmy i się dobrze bawimy. Bo o to przecież chodziło!



Klasa 4 TI z wychowawczynią panią Marzeną Kwiatkowską oraz z osobami towarzyszącymi



Jagoda Damian (4SB) oraz Asia i Kuba (4SB) gotowi do pierwszego prawdziwego balu!



Agnieszka (4EK) i Przemek (4AS): Jest to nasza wspólna studniówka i bardzo dobrze się bawimy. Ja tańczyłam poloneza. Próby trwały od listopada, ale pani Edyta wszystko pięknie zorganizowała i dopięta na ostatni guzik. Organizacja imprezy jest bardzo dobra - mówi Agnieszka. Ja jestem gościem na własnej studniówce [śmiech], ponieważ siedzimy z klasą Agnieszki. Wszystko jest dobrze zorganizowane, świetna impreza.



Klasa 4 EK z wychowawczynią Agnieszką Iwanek



Ania (4EK) i Kamil byli bardzo zadowoleni z tegorocznej studniówki



Klasa 4 TE z osobami towarzyszącymi

31. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

Rekord w Biłgoraju: prawie 100 tys. zł uzbierali wolontariusze WOŚP

W niedzielę 29 stycznia na ulicach Biłgoraja i okolic zaroilo się od wolontariuszy WOŚP. W tym roku Orkiestra zbiera pieniądze na walkę z sepsą. Mieszkańcy chętnie przyłączyli się do zbiórki. Swoją hojność pokazali nie tylko na ulicach, wrzucając datki do puszek, ale również podczas Finału zorganizowanego w Biłgorajskim Centrum Kultury.

29 stycznia to 31. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W tym roku Biłgoraj stanął na wysokości zadania. Orkiestra zbierała pieniądze na walkę z sepsą, a Biłgoraj dołożył swoją cegiełkę w kwocie 98 086,11 zł. Tym samym udało się pobić rekord z 2020 roku, kiedy w Biłgoraju wolontariusze uzbierali blisko 90 tys. zł. W ubiegłorocznym biłgorajskim finale udało się zebrać 61,8 tys., a w 2021 roku 39,3 tys. zł.

Mieszkańcy wrzucali pieniądze nie tylko do puszek wolontariuszy. Sporą kwotę zostawili również podczas licytacji zorganizowanej na scenie w BCK. W zbiórkę pieniędzy włączyły się całe rodziny. W sumie w biłgorajskim sztabie w BCK zarejestrowanych było 60 wolontariuszy. Najmłodszy miał 4, a najstarszy 70 lat. Młodszy wolontariusze kwestowali z rodzicami:

- Mąż kwestuje z synem na mieście, a ja jestem z córką tutaj, ponieważ występuje ona na scenie w BCK - mówiła nam Paulina, którą spotkaliśmy



Podczas Finału WOŚP na scenie występowały dzieci z biłgorajskich grup artystycznych



Na scenie BCK z okazji Finału WOŚP wystąpiły dzieci z Młodzieżowego Domu Kultury w Biłgoraju

w Centrum Kultury. W tym roku finałowa scena przyciągnęła tłumy mieszkańców. 31. Oprócz licytacji zorganizowano koncert, na którym wystąpili: grupy Biłgorajskiego Centrum Kultury, zespoły Młodzieżowego Domu Kultury z Biłgoraja, Grupa Tańca Towarzyskiego z Fram-pola, grupa wokalna z Dzikowa Starego. Gwiazdą wieczoru był zespół Head Vision z Biłgoraja oraz Mus! z Zamościa.

Natalia Raćaitis



Klaudia i Zuzia kwestowały cały dzień: Rano stałyśmy pod kościołem w Hucie, później przejechałyśmy do Biłgoraja. Wydaje nam się, że dużo zebrałyśmy. Ludzie podchodzili, wrzucali banknoty o dużych nominatach - 100 zł, 200 zł. Warto to robić! To bardzo szczytny cel. Za rok też weźmiemy udział.



Podczas 31. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Biłgorajskie Centrum Kultury pękało w szwach



Olga: Stoję z puszką od 11:00. Pewnie, że warto! Ja już drugi raz kwestuję. Zimno, ale miałam przerwę i zbieram dalej, bo cel jest szczytny.



Bartek: Stoję od rana, od 9:00. Jest zimno, ale myślę, że się optaca. Chodziłem po mieście z puszką. Ludzie są bardzo hojni, chętnie wrzucają. Już trzeci raz kwestuję.



- Kto da więcej? - to pytanie padło z ust Magdy i Mateusza dziesiątki razy. Darczyńcy z Biłgoraja stanęli na wysokości zadania podwójnie: pierwszy raz wystawiając na licytację swoje produkty i usługi (dominowały vouchery na przeróżne usługi), a drugi raz pokazując hojność podczas licytacji.



Dawid, Bartek, Kacper licytowali głównie pod kościołami: Warto, pewnie, że warto. To co, że zimno. Ale ludzie wrzucają i to dużo, a to jest najważniejsze.



Młodzi artyści dołożyli wszelkich starań, by 31. Finał WOŚP wypadł w Biłgoraju jak najlepiej



6-letnia Hania zbierała pieniądze ze swoim tatą: Nie jestem zmęczona. Byliśmy pod kościołem i pod supermarketem. Pierwszy raz to robiłam, ale bardzo mi się podobało.



Michał już czwarty raz kwestuje z tatą na ulicach Biłgoraja: Bardzo mi się podoba. 3 lata z rzędu byłem rekordzistą i nazbierałem najwięcej. Nie pamiętam, ale zawsze ponad 4 tysiące. Nie boję się i nie przeszkadza mi, że jest zimno. Za rok też pójde.



6-letni Adrian uzbierał 3 388,04 zł: Po raz pierwszy zbierałem pieniądze. Cieszę się i jestem z siebie dumny! - My też jesteśmy dumni! Dał radę i nie poddał się. Nie było: „Ja chcę do domu, bo mi zimno!”. A wręcz przeciwnie: „Jeszcze i jeszcze!” - dodają rodzice Adriana

Nie żyje ks. Jan Maksim

Tak zapamiętają go wierni: „Zło nazywał złem, a dobro dobrem!”

25 stycznia w wieku 80 lat zmarł ks. Jan Maksim, były proboszcz parafii pw. św. Marii Magdaleny w Biłgoraju, dziekan Dekanatu Biłgoraj Południe. W pamięci wiernych pozostanie on jako wrażliwy człowiek i bezkompromisowy kapłan. W ostatnim pożegnaniu kapłana uczestniczyły tłumy wiernych.



Msza św. pogrzebowa pod przewodnictwem Biskupa pomocniczego Mariusza Leszczyńskiego została odprawiona w sobotę, 28 stycznia 2023 r. o godz. 12.00 w parafii pw. św. Jacka w Chrzanowie



Na uroczystości pogrzebowego byłego proboszcza z parafii pw. św. Marii Magdaleny licznie przybyli mieszkańcy Biłgoraja



Henryk Grabias z rady parafialnej był bliskim współpracownikiem księdza Jana Maksima: „Jestem pewny, że ta wiara, nadzieja i miłość, którymi kierował się ksiądz Jan, będą prowadzić go tam, gdzie nie ma cierpienia, lecz, gdzie jest sama radość, do Tego, który jest Panem Panów i Królem Królów. Wierzę, że kiedyś wszyscy tam się spotkamy!”

przy kościele XVIII-wieczny budynek mieszkalno-poklasztorny wraz z Aulą Franciszkańską, zainstalowano tam kotłownię gazową, a samo wnętrze starego kościoła zaadaptowano na cele wspólnot parafialnych i przykościelnej szkoły katolickiej.

Przed cmentarzem ułożono obszerny parking z kostki brukowej. Wyłożono nią także główne aleje.

Założyciel szkoły i Domu Księży Seniorów

Dzięki staraniom ks. proboszcza udało się założyć Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące im. Jana Pawła II, które zostały zlokalizowane w budynku nowej plebanii. W latach 1999-2004 ks. Jan Maksim pełnił funkcję dyrektora tej placówki.

W 2000 roku, dzięki staraniom ks. Jana, na terenie parafialnym rozpoczęła się budowa Domu Księży Seniorów. Również dzięki staraniom ks. Maksima powstała kaplica w Domu Kombatanta, gdzie w niedzielę i święta odprawiana jest Msza św. dla pensjonariuszy.

Okres posługi księdza proboszcza Jana Maksima w biłgorajskiej parafii doskonale pamięta jego najbliższy współpracownik, członek rady parafialnej, pan Henryk Grabias.

– Kiedy przyszedł do nas ksiądz Jan Maksim, powołał mnie do rady parafialnej. Na początku nie bardzo chciałem, wzbraniałem się trochę,

ale powiedział: „Dasz radę!”. I zgodziłem się. Wtedy rozpoczęliśmy taką naszą wspólną przygodę – wspomina pan Henryk.

Mężczyzna bardzo ciepło i serdecznie wspomina księdza jako proboszcza i jako człowieka. Uważa, że prowadzone przez niego przedsięwzięcia są, z dzisiejszego punktu widzenia, nieocenione dla Biłgoraja:

– Na początku była budowa szkoły katolickiej. Jeździliśmy do księdza biskupa, żeby ta szkoła tutaj powstała. I udało się! Jak dotąd jest to jedyna szkoła katolicka w naszej diecezji. Na początku pojawiały się różne trudności, ale ksiądz Jan mówił: „najważniejsze, że jest szkoła, a teraz będziemy pilnować, żeby to była taka elitarna szkoła, żeby była chlubą naszego miasta!”.

Pan Henryk wspomina, że po szkole przyszedł czas na budowę domu dla księży seniorów w Biłgoraju. – Pamiętam, jak ksiądz Jan mówił: „Henryku, będzie tu taki dom dla księży seniorów i będą przyjeżdżać, odpoczywać. Ale zobaczysz: będą przychodzić, pomagać w kościele, spowiadać, Msze sprawować – wspomina pan Henryk.

Parafianin podkreśla, że proboszcz był bardzo spostrzegawczym człowiekiem: – Gdy rozpoczęliśmy budowę Domu Księży Seniorów, ksiądz Jan Maksim miał pewną wizję upiększania kościoła, na przykład witraże. Pan profesor pro-

jektant zaprojektował witraże, a nasz proboszcz wychwycił błąd w ich symbolice. I mówi: „O nie! Święty Franciszek w witrażu musi być zmieniony. Nie można w taki sposób go przedstawić.” Tak, ksiądz był bardzo spostrzegawczy – wspomina pan Henryk.

Wrażliwy na potrzebujących

Zdaniem parafian na szczególną uwagę zasługują „ludzka” strona księdza Jana.

– Proboszcz jako człowiek był bardzo wrażliwy na potrzebujących. Często przed jego domem ustawiała się kolejka ludzi potrzebujących. Nie wszyscy jednak przychodzili „po chleb”. Czasami ludzie go naciągali. Pamiętam, jak mówił: „O proszę! Przyszedł, przygotowałem mu kanapki, a on, wychodząc, wyrzucił je!” – zdradza pan Henryk.

– Swojego czasu po terenie parafii rozeszła się wieść, że ksiądz jest dobry, wspiera i jeśli ktoś chce na chleb, to ksiądz da. Ale zdarzało się, że jeżeli zamiast na chleb ksiądz dał chleb, to ten chleb nie każdemu był potrzebny. Proboszcz jednak nie oceniał. Nigdy nikomu nie odmówił, bo taki miał charakter,



Ś.P. ksiądz Jan Maksim

15 czerwca 2002 r. ksiądz Jan Maksim otrzymał Godność Członka Honorowego Towarzystwa Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego za wyjątkowe zasługi dla KUL. W tym samym roku został powołany na członka Społecznej Rady Patronackiej Kolegium UMCS w Biłgoraju. Otrzymał również Dyplom „Wielkiego Serca” za zasługi i bezinteresowną pomoc świadczoną na rzecz osób niepełnosprawnych.

4 listopada 2005 r. Biskup Jan Śrutwa odznaczył ks. Diekana godnością kanonika gremialnego Kapituły Katedralnej w Zamościu.

Ks. Jan Maksim pracował duszpastersko w następujących parafiach:

Dorohusk (02.07.1966 – 03.07.1968) – wikariusz, Łaszczów (03.07.1968 – 27.06.1969) – wikariusz, Lublin św. Teresy (27.06.1969 – 29.12.1970) – wikariusz, Kraśnik (29.12.1970 – 20.08.1974) – wikariusz, Krasnystaw (20.08.1974 – 08.06.1976) – wikariusz, Chełm Rozesłania Apostołów (08.06.1976 – 27.05.1982) – wikariusz, Majdan Sopocki (27.05.1982 – 01.07.1982) – wikariusz, Majdan Sopocki (01.07.1982 – 13.11.1998) – proboszcz.

takie miał powołanie. Był dobrym księdzem i dobrym człowiekiem – dodaje.

Czy można powiedzieć, że ksiądz był naiwny i nie zdawał sobie sprawy z tego, że niektórzy go oszukują? – Na pewno zdawał sobie sprawę z tego, że go nieraz naciągają. Ale jak miał postąpić? Zamknąć drzwi i nie wpuścić nikogo? Mógł albo odwrócić się od wszystkich, albo uwierzyć wszystkim, że są w potrzebie i wszystkim pomagać – mówi.

Jeśli w sprawach dnia codziennego ksiądz Maksim był wyrozumiały, to w

sprawach wiary był bezkompromisowy: – Zło nazywał złem, a dobro dobrem. Czasami w trakcie kazania był wręcz wybuchowy. Wypowiadał mocne słowa, którymi być może kogoś uraził, dotknął, ale nie całał się z głaskaniem – wspominają wierni.

Ci sami wierni podkreślają też, że dla kazań księdza Maksima przychodzili ludzie spoza parafii. – Taki właśnie był nasz ksiądz: bardzo towarzyski, przyjacielski. Gdy przyszedł czas cierpienia, chorobę przyjmował z pokorą, był pogodzony z losem. Jako kapłan dodawał ludziom wiary, nadziei i miłości –

podsumowuje pan Henryk.

Towarzyski, przyjacielski

Od 20 czerwca 2007 r. ks. Maksim przebywał jako emeryt w Domu Księży Seniorów w Biłgoraju oraz w domu rodzinnym w Chrzanowie. Ks. Jan Maksim zmarł 25 stycznia 2023 r. Pogrzeb księdza Jana odbył się w sobotę, 28 stycznia 2023 r. w parafii pw. św. Jacka w Chrzanowie.

W ostatnim pożegnaniu kapłana uczestniczyły tłumy wiernych. Wielu mieszkańców Biłgoraja oraz parafian ze Wspólnoty św. Marii Magdaleny pojechało do Chrzanowa pożegnać księdza Jana. Chór parafialny z parafii św. Marii Magdaleny, swoim śpiewem uświetnił uroczystości pogrzebowe. W ostatniej drodze księdzu Maksimowi towarzyszyli przedstawiciele Katolickiego Liceum im. Jana Pawła w Biłgoraju. W uroczystościach udział wzięła również delegacja z Urzędu Miasta Biłgoraja na czele z burmistrzem Januszem Rosłanem, który przemawiał w imieniu swoim i mieszkańców. Delegatom ze szkoły oraz z Urzędu Miasta towarzyszyły poczty sztandarowe.

Natalia Raćaitis

Człowiek z pasją

W dzień sprząta, w nocy pisze wiersze

Edyta Kiszczuk z Korchowa (gm. Księżpol) nie wyobraża sobie życia bez swoich wierszy. Pisze o wszystkim... dla rodziny i znajomych. A chciałaby pisać dla wszystkich. Rękopis poezji jest już dawno gotowy.

Edyta Kiszczuk pochodzi z Osieka Jasielskiego na Podkarpaciu. Dwa lata temu przyjechała do Tarnobrogu, zatrudniła się na sortowni i tam poznała męża. Zamieszkała z nim w Korchowie (gm. Księżpol). Jednak do dziś nie wszyscy sąsiedzi wiedzą, kim jest „nowa” mieszkanka wsi. Pani Edyta to bowiem poetka z krwi i kości, która ma jedno marzenie: chciałaby w końcu wydać tomik swojej poezji, którego rękopis: „Edyta L. Moja własna poezja” od dawna leży w szufladzie. Edyta L. to pseudonim, pod jakim publikuje poetka.

Dla rodziny i przyjaciół

- Znajomi i rodzina pytają, kiedy w końcu można będzie coś poczytać w papierze. „Marnujesz się!” - mówią. Póki co publikuję w Internecie. Ludziom podobają się moje wiersze. Chciałabym dotrzeć do szerszego grona odbiorców - mówi.

Pani Edyta nie ma jednak za bardzo możliwości, by z pełną parą ruszyć na podbój poetycznych salonów. Powód jest prozaiczny:

- Nie mam czasu, bo pracuję popołudniami. A kto rano przyjdzie na jakieś spotkanie poetyczne? - tłumaczy.

Kiedyś, jeszcze na Podkarpaciu, brała udział w konkursach i wydarzeniach literackich, np. w konkursie „Wrzeciono” w Nowej Sarzynie.

Dziś nasza rozmówczyni pracuje jako sprzątaczką. Sprząta klatki schodowe oraz dwa piętra w budynku, w którym znajduje się między innymi Dom Seniora w Biłgoraju. Jeśli spotkaliscie kiedyś na swojej drodze panią Edytę, to na pewno macie od niej pamiątkowy wiersz. Pracownicy i pensjonariusze Domu Seniora taki dostali:

„W Domu Seniora
czas szybko leci,
mija dzień pierwszy,
drugi i trzeci.

Panie zadają różne zadania,
niektóre są trudne
do wykonania.
Każdy z nich talent
jakiś ukrywa,
gdy tu się znajdzie,
to go odkrywa”

- Te utwory wychodzą jak z rękawa. Gdzie się nie pojawią, to zostawiam po sobie pamiątkę w postaci wiersza. W sklepie, u dentysty. Tak już mam. Chciałabym, żeby ludzie się uśmiechali, jak przeczytają moje wiersze - opowiada.

To przyszło samo

Pani Edyta nie pisze „od zawsze”. Jej przygoda z poezją zaczęła się od wielkiej powodzi na Podkarpaciu.

- To samo przyszło. Mój pierwszy wiersz był o powodziach. Każdemu, kto przebywał w Ośrodku dla Powodzian w Gorzycach, dałam wiersz na pamiątkę. I tak się zaczęło. W tym „wierszowaniu” znalazłam sposób na wyrażenie swoich uczuć i emocji. Wolę to przelać na papier niż wygadawać się ludziom. Tak już mam - opowiada pani Edyta i dodaje, że z czasem potrzeba pisania zaczęła się coraz bardziej nasilać:

- Czasami czuję taki niepokój, mam wyrzuty sumienia, jak coś się złego dzieje i dopiero, jak to opiszę, to czuję ulgę. Pamiętam, jak zobaczyłam w wiadomościach ostrzał Aleppo w Syrii. Akurat widziałam ten moment, jak po dwóch tygodniach wyciągali dziecko z gruzów. Tak mnie to nękało i dopiero, jak to opisałam, to mi przeszło - wyjaśnia.

Poetki z Korchowa nie ogranicza tematyka ani styl. Przegłędamy razem rękopis tomiku, w którym znajdują się przeróżne utwory: okolicznościowe, które znajomi otrzymują w prezencie na śluby czy komunie. Jest tam wiersz napisany dla chorej Izy, który pomaga promować zbiórkę na leczenie dziewczynki. Są wiersze religijne, refleksje, są bajki i przypowieści dla dzieci. Główną inspiracją jest dla pani Edyty otaczająca ją rzeczywistość. Niektóre historie przywracają wiarę w człowieczeństwo:

- W utworze „Człowieczy los” opisałam historię dziewczyny, która przez naciski swojej matki zostawiła własne dziecko w szpitalu. Było to



Edyta Kiszczuk marzy o tym, by wydać tomik poezji swojego autorstwa. Rękopis: „Edyta L. Moja własna poezja” od dawna leży w szufladzie. Czy twórczość lokalnej poetki ujrzy kiedyś światło dzienne?

dawno, to dziecko jest już dziś dorosłe. I dzięki moim namowom ta dziewczyna odzyskała swoje dziecko - wspomina pani Edyta, opowiadając o tym, co ją inspirowało.

Poetka angażowała się również w kampanie społeczne. Dzięki namowom znajomych w 2014 roku wzięła udział w ogólnopolskiej kampanii w formie konkursu: „Miłość z podbitym okiem - listy nadziei”.

- Koleżanka, która przebywała w domu samotnej matki, „podkablowała” mnie, że ja piszę i dyrektor zadzwoniła do mnie i poprosiła mnie o występ. To była ogólnopolska kampania. Dostałam tam honorowego laureata. Temat jest mi bliski, bo mam sporo znajomych w takich ośrodkach. Chętnie jeszcze raz zaangażowałabym się w tego typu wydanie - mówi.

Warsztat? Poprzekręcę, porymuję i jest

Pani Edyta z wykształcenia jest kucharką.

- Nie mam wykształcenia literackiego, jestem po zawódce. Dobrze się uczyłam z polskiego. Czytałam lektury sobie i bratu i ja je do dziś mam w głowie. I po rosyjsku, i po polsku. Swoim dzieciom nie czytałam bajek, tylko opowiadałam z pamięci. Lubię pisać, choć nie mam warsztatu jako takiego. Piszę wiersze po to, żeby ktoś

mógł je przeczytać i przemysleć. To wystarczy. Pisząc, ja nie szukam i nie nazywam środków stylistycznych, nie planuję, co zastosuję. Ja sobie o czymś myślę i tam wszystko jest. Poprzekręcę, porymuję, czasem trzeba kilka razy przeczytać, żeby zrozumieć. Nie szkolę się od strony technicznej. Ja przelewam myśli, uczucia i emocje - odpowiada pani Edyta, pytana o warsztat literacki.

Rękopis poezji pani Edyty to 73 wiersze. Poetka przyniosła na nasze spotkanie zeszyt zatytułowany Edyta L. „Moja własna poezja” z wydrukowanymi utworami i ręcznie wykonanymi rysunkami.

- Jakies ilustracje by się przydały, korekta... Ludzie reagują bardzo pozytywnie, jak słyszą moje utwory. Chciałabym spotkać kogoś, kto pomoże mi je wydać, przeprowadzi przez cały proces, bo sama nie wiem za bardzo, jak się za to zabrać i nie stać mnie, by to wydać nakładem własnym - tłumaczy.

Ten zeszyt to wszystko, co mam

Co ciekawe, w jednym z miejsc, gdzie sprząta pani Edyta, znajduje się siedziba lokalnej organizacji literackiej:

- Pokazałam im moje wiersze, ale prezes mi powiedział, że się w nich za bardzo rozebrałam, za mocno się otworzyłam. No i raczej nie chcą mnie w swoich szeregach. Ale ja głupot nie pi-

Każdy z nas na świat

*Przychodzi po prostu się rodzi
Dojrzeć jak w parku drzewa
Później się zakochuje miłość i namiętność
Pod sercem się czuje.
Tak jest do starości
bo gdy ona nadchodzi to ból kości
Ale ja się tak tym życiem nie przejmuję
bo ono jest takie kruche
jak wspomniane przeze mnie wcześniej
to drzewo suche.*

Grymas

*Wyskoczył mi grymas na twarzy jak fajnie było by
sobie pomarzyć o czymś co jest blisko i nisko.
Wpatruje swój wzrok za oknem
Jest mrok i ktoś tam na deszczu moknie.
Przekładam kartkę papieru na szybko
mokrą od pary od środka
w mym pokoju dzieją się czary.
Córka z psem biega po mieszkaniu
Syn marzy o lataniu aż tu nagle czar
Pryska i nie ma ani córki ani pieszka
Syn już nie lata a ja cała jestem w kwiatach.*

Bajki dla dzieci

*Kotek na myszkę polował,
aż pod zapieček się schował.
On się jednak nie poddawał,
i że jest pluszakiem udawał.
Myszka niczego nie podejrzewała
i po kotku sobie skakała.
On pomyślał po chwili sobie:
ja temu małaństwu krzywdy nie zrobię.
Podzielił się z nią jedzeniem,
ona popróbowowała
i tak między nimi przyjaźń powstała.*

sze, tylko prawdę - wyjaśnia.

Edyta L. ma wierne grono czytelników, jednak marzy jej się namacalny owoc jej pracy. - Mój kuzyn mieszkał w Stanach, jest mistrzem w karate. Napisalam o nim biografię. I on po ponad 30 latach się do mnie odezwał. O 1:00 w nocy zadzwonił i był zdziwiony, że ja piszę. Ten zeszyt to jedyny wydruk twórczości, jaki mam. Marzy mi się prawdziwy tomik - mówi. Póki co Edyta L. rozsyła swoje utwory w różne miejsca przez Internet. - Kiedyś w Łęcznej gdzieś w miejscu publicznym mówiłam znajomej mój

wiersz, a jakaś kobieta stojąca obok, pyta mnie: „Skąd Pani to zna?”. Odpowiedziałam, że ja to napisałam. A ona ze zdziwieniem: „Pani? A wie Pani, że moja córka ten wiersz mówiła w kościele podczas inscenizacji z okazji rocznicy śmierci papieża? Rzeczywiście, wysyłałam czasami wiersze religijne do kościołów, ale nie miałam pojęcia, że oni to w przedstawieniu wykorzystają. Zrobiło mi się miło, bo jednak ktoś docenił moją twórczość i posłała w świat.

Natalia Račaitis
BIL

POZNAJcie NASZE PARAFIE:



Parafia pw. Świętego Stanisława Biskupa w Górecku Kościelnym

Parafię erygowano w II połowie w. XVII. Uposażona została przez Marcina Zamoyskiego. W r. 1720 nastąpiło ponowne uposażenie przez Tomasza Zamoyskiego.

Wiązało się ono z wyznaczeniem specjalnej pensji płaconej co roku z majątków Zamoyskich, z prawem przemianu zboża i wolnego wyrębu drzewa w lesie. Duszpasterstwo w parafii prowadzili franciszkanie konwentualni (provincia ruska, kustodia zamojska). Zostali tutaj sprowadzeni z Zamościa w r. 1668 przez Marcina Zamoyskiego i pracowali aż do kasaty klasztoru po powstaniu styczniowym (1886). Po nich

duszpasterstwo przejęli księża diecezjalni.

Pod koniec w. XVIII w klasztorze przebywało pięciu zakonników. Do początku w. XIX parafia należała do diecezji chełmskiej (dekanat zamojski). W okresie późniejszym zmieniła się przynależność dekanalna: Biłgoraj, Tarnogród, Szczepleszyn i wreszcie Józefów. Teren parafii był bardziej rozległy od dzisiejszego. W r. 1919 powstała nowa parafia w Tereszpolu, a w r. 1936 w Aleksandrowie. W okresie II wojny światowej parafia uciepiała na skutek akcji przeciwko partyzantom, aresztowań, rozstrzeliwań, pożarów. Przy parafii istnieje stary i bardzo obszerne cmentarz grzebalny.

Obecnie funkcjonuje mała biblioteka (około r. 1975 liczyła 700 pozycji). W r. 1996 wyremontowano i oddano do użytku Diecezjalny Dom Rekolekcyjny. W r. 1998 (3-8 maja) parafia przeżywała Jubileusz 350-lecia objawień św. Stanisława, BM. Dla uczczenia Roku Jubileuszowego na placu obok cmentarza grzebalnego wybudowano pomnik papieża Jana Pawła II oraz amfiteatr, w którym odbywają się Diecezjalne Festiwale Pieśni Maryjnej.

Należy podkreślić rozwinięty

kult św. Stanisława BM sięga tu r. 1648,

tn. czasów, kiedy, zgodnie z dawnymi przekazami, miał się w Górecku ukazać ten święty. Kult św. Stanisława obejmu-

je również sąsiednie parafie, czego dowodem są m.in. organizowane do Górecka pielgrzymki.

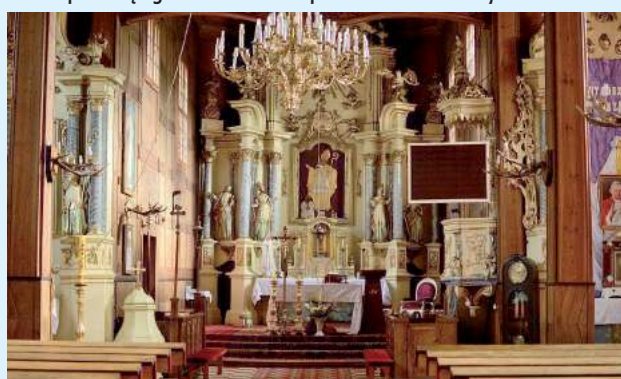
W archiwum parafialnym są przechowywane m.in. księgi metrykalne od r. 1694, kronika parafii od r. 1947, księga wizytacji kanonicznych od r. 1928.

Pierwsza drewniana kaplica została wzniesiona w tym miejscu, w r. 1668 z fundacji Marcina Zamoyskiego, podstolego lwowskiego, późniejszego podskarbiego wielkiego koronnego. Od r. 1688 do r. 1886 w administracji franciszkanów. W r. 1720 ponowne uposażenie przez Tomasza Józefa Zamoyskiego, starostę grodeckiego i płoskirowskiego, prawdopodobnie z równoczesnym wzniesieniem nowego kościoła lub poszerzeniem pierwotnej kaplicy. Został on w w. XVIII spalony przez Szwedów. Obecny kościół wzniesiony w r. 1768 z fundacji Jana Jakuba Zamoyskiego, późniejszego wojewody podolskiego. W r. 1778 konsekrowany przez bp. Melchiora Jana Kochnowskiego. Przedłużony od strony północnej w latach: 1897-8. Gruntownie remontowany przed r. 1930, a w r. 1975 miał miejsce remont dachu.

Prezbiterium kościoła zwrócone na południe. Drewniany, konstrukcji zrębowej, oszalowany, na kamiennym podmurowaniu. Nawa prostokątna pięcioprzęślową z prezbiterium węższym, dwuprzęsłowym, zamkniętym trójbocznie, przy którym od strony wschodniej zakrystia, od zachodniej skarbczyk. Przy nawie od północy wieża z lat: 1897-8. Wnętrze odnowione i wyłożone boazerią w 1927 r. Nawa o częściach bocznych wyodrębnionych rzędami słupów; w prezbiterium i części środkowej nawy pozorne sklepienia kolebkowe na jednym poziomie, w częściach bocznych nawy niższe. Belka tęczowa obita deskami w 1927 r. z krzyżem barokowym z 2. poł. w. XVIII. Dachy dwuspadowe, niższy nad prezbiterium, z wydatnym okapem, pobite gontem; nad nawą wieżyczka na sygnaturkę, hełm w kształcie barokowym z lat 1897-8, pokryty blachą. Wypośażenie wnętrza jednolite rokokowe z 2. poł. w. XVIII wykonane zapewne w latach: 1769-79 przez snycerzy Jana i Jakuba Maucherów. Ołtarz główny z r. 1777, z bramkami i rzeźbami Chrystusa u służy, św. Piotra, Pawła, Mikołaja, Wojciecha i aniołów oraz obrazy: św. Sta-



Parafia pw. Świętego Stanisława Biskupa w Górecku Kościelnym



Wnętrze kościoła w Górecku Starym zostało odnowione i wyłożone boazerią w 1927 r.



ks. Jarosław Kędra (proboszcz parafii w Górecku Starym)



ks. Jakub Bubiłek - wikariusz parafii w Górecku Starym

niśława, BM i MB Anielskiej. Ołtarze boczne: jeden z rzeźbami śś. Ojców kościoła i obrazem św. Antoniego z 2. poł. w. XVIII w sukience srebrnej barokowej, św. Rodziny, św. Mikołaja; drugi z rzeźbami proroków i obrazem Matki Boskiej Szkaplerznej w sukience srebrnej rokokowej, św. Franciszka i św. Barbary. Ambona z rzeźbami czterech ewangelistów. Konfesyjonał z obrazem Dobrego Pasterza z 1. poł. w. XIX. Fotel i dwa taborety barokowe z w. XVIII. Na chórze muzycznym

12-głosowe organy, wykonane w r. 1906

przez Slicińskiego ze Lwowa.

Dzwonnica wzniesiona zapewne w r. 1787. Położona w północno - zachodniej części cmentarza kościelnego. Murowana z kamienia, otynkowana. Dwukondygnacyjna, w dolnej kondygnacji głębokie arkadowe wnęki, w górnej przeprute trzy arkady na dzwony; ściany rozczłonkowane lizenami. Daszek czterospadowy. Zamiesz-

czo w niej trzy dzwony poświęcone w r. 1928 przez bp. Mariana Fulmana.

Cmentarz kościelny otoczony murem kamiennym zapewne z końca w. XVIII z czterema kapliczkami w narożach, w których obrazy: Koronacja Matki Boskiej, Matka Boska z śś. Antonim i Franciszkiem, Ukrzyżowanie, św. Roch, o tradycjach barokowych z końca w. XVIII lub pocz. w. XIX oraz obraz św. Stanisława bpa z pocz. w. XIX ludowy. W obrębie cmentarza figury kamienne: 1. na postumencie rzeźba św. Jana Nepomucena rokokowa z w. XVIII; 2. na kolumnie rzeźba Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej z Dzieciątkiem z r. 1856 ludowa.

Dane administracyjne

Liczba mieszkańców: 1800

Liczba katolików: 1800

Do parafii należą Do parafii należą miejscowości: Aleksandrów cz. I, Brzeziny, Górecko Kościelne, Górecko Stare, Józefów Roztoczański, Tereszpol Kukielki

KSIĘŻA PRACUJĄCY W PARAFII

Ks. Jarosław Kędra proboszcz od 2016 r.
Ks. Jakub Bubiłek wikariusz od 2021 r.

MSZE ŚWIĘTE

Niedziele: 08:00 10:00 12:00

Dni powszednie: 17:00

Odpust parafialny: św. Stanisława, BM (8 maja), św. Antoniego (13 czerwca), MB Anielskiej (2 sierpnia), św. Franciszka (4 października)

RUCHY I STOWARZYSZENIA

Chór parafialny
Koło Misyjne
Krąg biblijny- dorosłych
Lektorzy
Oaza Młodzieżowa
Parafialne Koło Caritas
Przyjaciele Oblubieńca
Schola

KAPŁANI, KTÓRZY PRACOWALI W PARAFII

Proboszczowie:

ks. Wincenty Marciniewicz (1962-1992), ks. Stanisław Budzyński (1992-1995), ks. Andrzej Pikula (1995-1999), ks. Tadeusz Sochan (1999-2016)

Wikariusze:

ks. Rafał Ćwikła (2010-2011)

KAPŁANI, ZAKONNICY I ZAKONNICE POCHODZĄCY Z PARAFII

ks. Sławomir Korona, ks. Zbigniew Borowski (archidiec. lubelska), ks. Jan Kukielka (archidiec. lubelska), ks. Antoni Socha (archidiec. lubelska), ks. Zbigniew Koman (archidiec. warszawska), o. Józef Zawada OCD, br. Wiesław Osuch TChr, s. Czesława Bil CSSJ, s. Gabriela Drożdżel CSS, s. Zofia Kukielka USJK, s. Dorota Mostowska (Instytut Sióstr Misjonarek MB Miłosierdzia w Turynie), s. Józefa Szabat USJK, s. Teresa Torba FMM, s. Irena Danuta Ziomek CSDP, s. Magdalena Marzec OP

(część), Majdan Kasztelański, Podlas Kol., Sigła Kol., Tarnowola, Trzepietnik Kol.

Kaplice na terenie parafii

1. Zapewne z w. XIX, odnawiana. Położona w pobliżu kościoła, na północny zachód od niego, w otoczeniu starych dębów. Drewniana, konstrukcji zrębowej, oszalowana. Prostokątna, od strony zachodniej zamknięta trójbocznie. Dach dwuspadowy, pobity gontem; szczyt wschodni z daszkiem okapowym. W kaplicy znajduje się późnorenansowy ołtarz z 1. poł. w. XVII z obrazami: św. Stanisława bpa z r. 1631, przemalowanym, śś. Agnieszki i Barbary w uszach oraz Narodzin Matki Boskiej w predelli, z tegoż czasu; po bokach brakującego zwieńczenia dwie rzeźby aniołów. Dwa lichtarze cynowe barokowe.

2. Być może z w. XX lub gruntownie restaurowana. Położona na brzegu rzeczki Szumki, częściowo na podmurowaniu, częściowo na palach. Drewniana, konstrukcji zrębowej, oszalowana. Prostokątna z trójbocznym zamknięciem

od strony zachodniej, wokół pomost. Dach dwuspadowy z wydatnym okapem ponad pomostem, wsparty na słupach z wieżyczką na sygnaturkę. Znajduje się w niej barokowy ołtarz zw. XVIII z obrazem św. Stanisława bpa. Ołtarzyk z obrazami śś. Stanisława bpa, Antoniego i Franciszka koniec w. XVIII, ludowy.

3. Kapliczki przydrożne. Na terenie parafii stoi kilka zabytkowych kapliczek, np. około 200 m od kościoła na miejscu starej z r. 1768 wzniesiono nową, we Floriancie rzeźbioną w drzewie, stara kapliczka dębowa w Kukielkach, kamienna kapliczka z r. 1866 w Majdanie Kasztelańskim, kamienna kapliczka w Tarnowoli (r. 1862). Ponadto są kamienne figury we wsiach: Aleksandrów (św. Stanisław), Brzeziny (św. Mikołaj), Tarnowola.

Parafialne Muzeum Wsi utworzone w 2000 roku Letnia scena - amfiteatr wybudowana w 2000 roku w związku z organizowanymi Festiwalami Pieśni Maryjnej

Tomasz Zalewa

Dechnik mocno dzieli mieszkańców Biłgoraja

Był wieloletnim I sekretarzem KP PZPR w Biłgoraju

Kim był Józef Dechnik? Patriotą czy komunistą i zdrajcą? - ta kwestia dalej mocno dzieli mieszkańców Biłgoraja. Niedawno ten temat naprawdę podzielił naszych czytelników komentujących nazwy ulic, których w Biłgoraju już nie ma. No to zobaczcie, jaką biografię Dechnika otrzymaliśmy od Stanisława Schodzińskiego - byłego starosty biłgorajskiego.

W ubiegłym tygodniu opublikowaliśmy artykuł przypominający nazwy ulic, których już w Biłgoraju nie ma.

Publikacja wywołała spore zainteresowanie i lawinę waszych komentarzy na naszym portalu gazetabilgoraj.pl. Jedni wspominali ulice, na których się wychowali, inni pochwalali zmiany nazw, inni podawali w wątpliwość. Powrócił również temat chyba najbardziej kontrowersyjnej postaci związanej z Biłgorajem – Józefa Dechnika.

- To był prawdziwy patriota, dzięki Dechnikowi Biłgoraj się rozwijał, a co potem się stało, każdy wie, więc proszę nie szkalować go – napisała Barbara na naszym Facebooku.

- Dechnika wspominają rolnicy bardzo dobrze, mówią, że gdy mieli problemy i poprosili go o pomoc, to zawsze pomógł – pisze Barbara.

- Pamiętamy czerwoną hienę z UB (...), jakbyś chciał poczytać publikację IPN, to się dowiesz, że Dechnik był strażnikiem UB w biłgorajskim UB – napisał Tomasz.

Pomnik Dechnika po wielu dyskusjach społecznych w Biłgoraju usunięty został 21 maja 2019 roku.

Biografię tej kontrowersyjnej postaci jakiś czas temu opracował i przesłał nam Stanisław Schodziński, były starosta biłgorajski, działacz Akademii Myśli Chrześcijańskiej.

Pochodzenie i kariera Józefa Dechnika

Józef Dechnik ur. się 26 stycznia 1910 r. w Krzeszowie Górnym w powiecie biłgorajskim jako syn chłopca Antoniego i Katarzyny. Był najstarszym z siedmiorga dzieci. Rodzice posiadali 9-hektarowe gospodarstwo. Szkołę Podstawową ukończył w Krzeszowie, następnie uczył się w szkole średniej w Leżajsku. W 1928 r. przerwał naukę

i wyemigrował do Argentyny, gdzie pracował przy karczowaniu lasów Gran Chaco, a później na kolei. W Argentynie podjął współpracę z polsko-ukraińskim towarzystwem robotniczym powiązanym z komunistyczną partią Argentyny.

W 1932 r. powrócił do Krzeszowa w porozumieniu z biłgorajskimi komunistami, Komunistyczną Partią Zachodniej Ukrainy, Dominikiem Brzyckim, Kolano i żydowskim krawcem, u którego się spotykali, tworzyli struktury komunistyczne w Krzeszowie i okolicy.

Żyd przekazywał im finanse w postaci żołdu za działalność komunistyczną. Środki te prawdopodobnie pochodziły z Kijowa. W 1939 r. opuścił z Sowietami Polskę i przebywał w ZSRR w latach 1939-1940. Powrócił do Huciska gospodarstwa żony. W czasie wojny J. Dechnik przeorganizował na terenie niżańskim grupy partyzanckie BCH w komórki PPR.

W Biłgoraju w 1928 r. KPP liczyła już 60 członków, I sekretarzem był Antoni Knap. Współpracowali z nim: Jan Okoniewski, Mikołaj Piorun, Jan Paszkowski, Tadeusz Staroniewski, Eustachy Knap, Józef Bordzań, Hipolit Knap, Aleksander Beżek, Stanisław Brzycki, Michał Szyrc oraz Żydzi. Funkcję redaktorów komunistycznego pisma „Nowe Życie” pełnili Antoni Pierscionek i Marian Mazur.

Partyjna kariera

Józef Dechnik pełnił funkcję I sekretarza KP PPR w Biłgoraju do 1947 r., a następnie w Zamościu. W 1948 r. przystąpił do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), pełniąc w niej liczne funkcje. Początkowo zasiadał w Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej do 1954 r. Jednocześnie w latach 1949-1950 był członkiem KW PZPR w Lublinie i jego egzekutywy. Od 1953 do 1956 r. zasiadał w KW PZPR w Olsztynie jako sekretarz rolny.

W latach 1958-1968 był zastępcą członka, a następnie do 1980 r. członkiem Komitetu Centralnego PZPR. W latach 1956-1974 był I sekretarzem KP PZPR w Biłgoraju. W latach 1967-1971 zasiadał w egzekutywie KW PZPR w Lublinie.

Był posłem na Sejm Ustawodawczy w latach 1947-1952 oraz na sejm PRL I, IV i V kadencji.

Od 1948 do 1949 r. był prezesem Wojewódzkiego Zarządu Związku



Pomnik Dechnika po wielu dyskusjach społecznych w Biłgoraju usunięty został 21 maja 2019 roku

„Samopomocy Chłopskiej” w Lublinie.

W latach 1949-1951 był słuchaczem Szkoły Partyjnej przy KC PZPR. W okresie 1951-1953 zajmował stanowisko przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Rolnych w Warszawie. Zasiadał też w Radzie Nadzorczej ZBOWiD.

W czerwcu 1976 r. krążyły pogłoski o próbie popełnienia samobójstwa. Oficjalny komunikat KM PZPR w Biłgoraju głosił: „Józef Dechnik miał wypadek przy czyszczeniu broni”.

Zmarł 23 listopada 1983 r. w Biłgoraju.

Odniesiony Orderem Budowniczych Polski Ludowej, Orderem Sztandaru Pracy II kl., Krzyżem Komandorskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

(...)

Ściągnął godło Polski z Urzędu Gminy

Stanisław Schodziński w swoim opracowaniu opisuje również udział Józefa Dechnika podczas wkroczenia do Biłgorajszczyzny Sowietów w 1939 roku:

Józef Dechnik osobiście ściągnął godło Polski z Urzędu Gminy, a jego współtowarzysz Chytrosz, korzystający często z usług młynarskich w Sierakowie, straszy właściciela młyna Aleksandra Łukomskiego, że od tej pory nie będzie płacił za przemiał zboża w młynie, ponieważ obecnie na takich bogaczy jest

sporządzona lista w Hucie Krzeszowskiej i tacy jak on będą skamlać o życie. Po wycofaniu się Sowietów płacił jednak za mienie zboża.

Armia Czerwona doszła do Sanu i w Bielinach znalazła się 23 września, zajęła też Ulanów Krzeszów. W Ulanowie Czerwoną Milicję organizował Jan Chmielewski oraz wielu Żydów. Sporządzono listy „wrogów ludu”, na których umieszczono księży, inteligencję, majątniejszych mieszkańców, urzędników. Zaczęły tu działać komunistyczne bojówki spod znaku milicji, organizowanej pod sowieckim okiem.

Jak wspominał sam Józef Dechnik, komitety te istniały tylko trzy dni. Jednak nawet w tak krótkim czasie ich członkowie zdążyli przygotować listy ludności polskiej, która miała podlegać aresztowaniom, wywózkom lub likwidacji.

Do mordów doszło w Kamionce koło Krzeszowa 2 października 1939 r. już podczas wycofywania się bolszewików. W Kamionce mieszkało niewielu Żydów, trochę więcej Ukraińców, niewielu polskich komunistów. Kamionka oddalona była od Krzeszowa o 2 km, który był w tym czasie w powiecie biłgorajskim. Jeden z mieszkańców znalazł zgubioną przez pijanego komunistę listę „wrogów ludu”, z którymi komuniści mieli się rozprawić.

W pierwszej kolejności sąd kapturowy miał się odbyć na właścicieli gospodarstw powyżej 15 ha ziemi, na liście była rodzina Boryczków, która posiadała 40 ha. W następnej kolejności byli ci, któ-



Stanisław Jerzy Schodziński: ur. w 1953 roku w m. Bidaczów Nowy. Uczestniczył w opozycji niepodległościowej od 1977 roku. W czasie studiów na Politechnice Lubelskiej zaangażowany był w działalność Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Brał także udział w spotkaniach Duszpasterstwa Akademickiego u Dominikanów w Lublinie. Związany zawodowo z Biłgorajem zaangażował się w działalność opozycyjną w środowisku działaczy NSZZ „Solidarność” w Biłgoraju. Kontynuował działalność w podziemnych strukturach „Solidarności”. Z powodu prowadzenia działalności politycznej i kontaktów z działaczami związkowymi z Biłgoraja, Zamościa i Lublina był inwigilowany, kontrolowany przez SB i zatrzymywany.

rzy mieli poniżej 15 ha, na liście była też rodzina Jana Żołopy, który miał 5 ha i był sąsiadem Boryczków. 2 października 1939 r. grupa Sowietów z komunistyczną polską bojówką przebrana w mundury sowieckie wkroczyła do majątku podwornego Boryczków.

W bojówce uczestniczyło też w przebraniu dwóch komunistów z Kamionki. Wyprowadzono obecnych mieszkańców na podwórze. Było sześć osób dorosłych i dwoje dzieci z rodziny oraz Ryński z Rudnika. Dzieci i kobiety zagoniono do domu. Mężczyzn zamknięto w szopie w podwórzu. Dowódca bojówki Bierdnikow wszedł do domu i zgwałcił kobietę w obecności dzieci, słychać było krzyki, płacz i strzały. Kiedy powrócił do szopy, oprawcy zaczęli wyprowadzać mężczyzn z szopy pojedynczo i strzelać w tył głowy. Gdy przyszła kolej na Ryńskiego, ten odepchnął jednego z bandytów i zaczął uciekać do ogrodu, strzelano za nim, ale go nie trafiono. Gdy wyprowadzono z domu dwoje dzieci i gdy zamierzano strzelać do 18-miesięcznego Andrzeja, wyskoczył ze stajni służący Binczycki, który obserwował zdarzenia. Chwycił Andrzeja i krzychał, że nie da go zastrzelić. Zrobiło się zamieszanie, skorzystał z tego 9-letni Staś i zaczął uciekać do ogro-

du. Oprawcy dali spokój. Wtedy zabito: Pawła, Julię, Leona, Eugeniusza i Annę Boryczków oraz Ewę Czarnecką – matkę Anny. Podczas napadu polscy komuniści milczeli. Po zakończeniu egzekucji bojówkarze kazali służbie załadować ciała na drabiniasty wóz i przewieźć na drugi koniec ogrodu, i zakopać w dole. Potem rozpoczęto rabunek domu i gospodarstwa. Po wycofaniu się Sowietów przeprowadzono ekshumację i pochowano pomordowanych na cmentarzu w Rudniku.

Z bolszewikami wyjechali do ZSRR też komuniści z Kamionki, biorący udział w akcji oraz Józef Dechnik, Stanisław Brzycki, Stanisław Kasprzyk. Z Krzeszowa za Armią Czerwoną uciekła także większość miejscowych Żydów. Do Lwowa wyjechał za bolszewikami również cały komitet rewolucyjny z Kustrawy. Dwaj komuniści z Kamionki po niedługim okresie wrócili, żyli krótko po powrocie, zmarli w latach pięćdziesiątych, a Józef Dechnik przebywał w Sowietach w latach 1939-1940, skąd powrócił do Huciska, majątku żony, gdzie się przeniósł z Krzeszowa po ożenku. Uczęszczał w Żytomierzu do Technikum Rolniczego.

Źródła:

Zofia i Zdzisław Chmiel, „Historia jednego miasta nad Sanem”, Rudnik 1998 r.
Zbigniew R. Muszyński, „Jesień 1939. Armia Czerwona”, „Relacje” Dionizy Garbacz, „Przychodniu, pochyl czoła”
Dorota Skakuj, „Rosjanie w Biłgoraju i w Powiecie Biłgorajskim w 1939 roku.” „Nad Tanwią i Ładą”, 2016 r. Biuletyn Informacji Publicznej IPN
Relacje świadków: Czesława Bidy i innych
Kazimierz Szubiak, „Biłgoraj pamięta”, NGB nr 18 z 7-13.05.2013 r.
Tomasz Ciołkowski, „Józef Piłsudski bez retuszu”, 2018 r.
Ryszard Jasiński, „Czerwona milicja we Frampolu”, Janowskie Korzenie nr 9, 2007 r.
Gałka-Kańska, „Szkie z dziejów Bisczy”
Tadeusz Bazan, „Zarys dziejów gminy Potok Górny”
Tomasz Bereza, „Wokół Piskorowic” IPN 2013 r.
Jacek Romanek, „Kolaboracja z Sowietami na terenie województwa lubelskiego we wrześniu i październiku 1939 r.”, IPN 2019 r.
Opracował: Stanisław Schodziński
Natalia Raćaitis

Powstanie Styczniowe na Ziemi Biłgorajskiej

Powstanie styczniowe było najdłuższym zrywem narodowym w walce o niepodległość. Wybuchło w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 roku. W tym zbrojnym wydarzeniu wzięło udział wiele grup społecznych - inteligencja, chłopci, mieszczenie, rzemieślnicy, uczniowie gimnazjalni i akademicy. Ze względu na położenie z kordonem granicznym z Cesarstwem Austriackim, czyli Galicją, tereny Ziemi Biłgorajskiej należały do jednych z aktywniejszych obszarów działań konspiracyjnych i wojennych w powstaniu - pisze Michał Kańkowski, wiceprezes Biłgorajskiego Towarzystwa Regionalnego.

Przekroczenie granicy wymagało dobrej logistyki, bowiem przerzucano m.in. broń, amunicję, prowiant, mundury i ochotników. W Galicji znajdowały się stacje przerzutu (Sieniawa, Luchów), natomiast lasy Ordynacji Zamojskiej, w których znajdowały się liczne gajówki i leśniczówki, przy pomocy służby leśnej zapewniały doskonałą kryjówkę i bazę wypadową dla powstańców. M.in. w Soli, zarządca folwarku, Leon Malhomme (zm. 1894, pochowany w Puszczy Solskiej) wspierał powstańców. W nocy, z dnia 22 na 23 stycznia odbywało się

owej potyczki).

15 marca na teren Królestwa Polskiego wkraczał 66-letni Leon Czechowski (1797-1888), weteran, uczestnik powstania listopadowego 1830-1831, krakowskiego 1846 i Wiosny Ludów 1848, rozpoczynając przy tym nieudaną kampanię wojenną. Przebył on ze swym oddziałem przez Tarnogród, Księżpól, aż po czterech dniach dotarł do Naklika.

Niestety, ociąganie się Czechowskiego spowodowało, że Rosjanie przygotowali się do rozbicia jego oddziału. Już 20 marca odbyła się

pierwsza bitwa pod Potokiem.

Tracąc kilku zabitych i rannych, wyruszył Czechowski do Suszki, przekroczywszy Tanew w okolicach nieistniejącej wioski Babije. Moskale rozpoczęli pościg za powstańcami, dopadając ich w lesie w okolicach Suszki. Strzelanina trwała do godzin wieczornych. Nocą z 20 na 21 marca oddział Czechowskiego, zatrzymawszy się na chwilę w Rudzie Solskiej, błędził po nieznanym dla nich okolicach. Rankiem, 21 marca, zaskoczył ich atak Rosjan pod dowództwem Miednikowa. Bitwa ta odbywała się w Lesie Ciosmańskim na torfowiskach, między Ciosmami a Hutą Krzeszowską. Bitwa była niezwykle zacięta i krwawa, poległo ponad 20 powstańców, natomiast po stronie rosyjskiej straty były dotkliwsze. Czechowski, minawszy Hutę Krzeszowską, pod Gozdem ponownie musiał zmierzyć się z oddziałami Moskali mjr Sztenberga. Zdziesiątkowany oddział przekroczył kordon graniczny w okolicach Golca i poddał się w ręce Austriaków. Warto wspomnieć, że w oddziale Czechowskiego walczyli m.in. niezwykle dzielna kobieta, Apo-



Ludomir Benedyktowicz „Podjazd Powstańców” (1872 r.)

lonia Fijałkowska (1841-1926, pochowana we Lwowie) oraz bracia jednego z najwybitniejszych malarzy - Edmund i Kazimierz Matejko.

Część powstańców w trakcie bitwy pod Ciosmami wyrwała się z oddziału i dołączyła wkrótce do partii Marcina Borelowskiego „Lelewela”, jednego z najwybitniejszych dowódców powstania styczniowego. Wtedy odbywała się pierwsza kampania legendarnego dowódcy, który 24 marca toczył bitwę pod Krasnobrodem (zginęło 42 powstańców).

W kwietniu „Lelewele” rozpoczął swoją drugą kampanię, wkraczając na teren Królestwa Polskiego. W jego oddziale służył adiunkt Mieczysław Romanowski, poeta romantyzmu. 16 kwietnia odbyła się bitwa pod Borowymi Młynami, natomiast 24 kwietnia pod Józefowem (zginął tam Romanowski). Lelewele po tych starciach oddał swój oddział w ręce gen. Antoniego Jeziorańskiego (1821-1882), a sam wrócił do Galicji, by sformować kolejny oddział.

Antoni Jeziorański

założył obóz leśny w uroczysku Kobylanka

niedaleko Józefowa pod koniec kwietnia. Już 1 maja odbyła się pierwsza bitwa między partią Jeziorańskiego a Moskalami. Obrona warowni leśnej była niezwykle zacięta, zginęło wówczas ponad 100 Rosjan, a straty powstańców były o wiele mniejsze, tylko kilka osób. 6 maja trzykrotnie wzmocnione siły rosyjskie ponownie zaatakowały obóz Jeziorańskiego. Bohaterska



3 września 1863 r. pod Panasówką na wzgórzu Polak połączone oddziały powstańcze stoczyły zwycięską bitwę z Moskalami

Najważniejsze bitwy i potyczki Powstania Styczniowego w regionie biłgorajskim:

- 24 I i 24 IV – Józefów
- 28 I, 1 II i 14 III – Tarnogród
- 28 I – Krzeszów nad Sanem
- 20 II – Suszka
- 20 III – Jedlinki
- 21 III – Banachy
- 16 IV – Borowe Młyny
- 15 V i 6 V – Kobylanka
- 11 V i 30 XI – Huta Krzeszowska
- 2 IX – Biłgoraj (Bojary)
- 3 IX – Panasówka
- 28 X – Goraj
- 11 XI – Ciotusza

walka i heroiczność powstańców przyczyniła się do tego, że oddział Jeziorańskiego niemal cudem wyrwał się z tego okrążenia i wyruszył w kierunku Tarnobrodu. 11 maja partia Jeziorańskiego dotarła do Huty Krzeszowskiej, gdzie niespodziewanie została zaatakowana przez Moskali, a sam generał został ranny. Jeziorański postąpił podobnie jak Czechow-

ski, nie decydując się na jak najszybsze wkroczenie w głąb Królestwa Polskiego, dał się ścigać Rosjanom. Na dodatek nie złożył ani jednego raportu do Rządu Narodowego. Został wkrótce oskarżony o niewypełnienie rozkazów, ale został jednak oczyszczony z zarzutów.

Początek lata na Ziemi Biłgorajskiej był w miarę spokoj-

ny, jednak pod koniec sierpnia 1863 roku, rozpoczęła się ostatnia już kampania „Lelewela”, połączona z siłami Kajetana Cieszkowskiego „Ćwieka”. 2 września w okolicach Biłgoraja, odbyła się potyczka z Rosjanami (nikt z powstańców nie zginął). Jednak 3 września, na polach Panasówki, została rozegrana jedna z największych bitew powstania. Siły „Lelewela” i „Ćwieka” w liczbie ponad 1 tys. osób pokonały parokrotnie większe siły rosyjskie pod dowództwem mjr Sternberga (wg różnych źródeł, od 3 do 4 tys. żołnierzy).

Powstańcy wygrali bitwę,

zginęło i zostało rannych ok. 360 Rosjan, jednak było to pyrrusowe zwycięstwo – został śmiertelnie ranny Węgier mjr Edward Nyary (ok. 1830-1863), natomiast po bitwie oddział został podzielony. Borelowski wyruszył do Batorza, natomiast Cieszkowski na północny zachód.

6 września nieopodal Batorza została rozegrana bitwa, w której bohatersko zginął „Lelewele”, natomiast wielu powstańców poległo, bądź dostało się do niewoli. Powstanie na Ziemi Biłgorajskiej powoli wygasało. Po ostatniej kampanii „Lelewela” odbywały się nieliczne już potyczki (28 października Goraj, 30 listopada Huta Krzeszowska, 1 grudnia Momoty). Wiosną 1864 roku w okolicach Biłgoraja i Janowa Lubelskiego działały oddziały chłopskie. Ostatnia potyczka została rozegrana 15 kwietnia pod Momotami Górnymi. Przywódcami oddziałów chłopskich zostali Józef Flis i Jakub Prężyna. Niestety, wkrótce zostali oni schwytani i straceni na rynku w Janowie Lubelskim (wg innego źródła, Prężyna miał zostać powieszony w Zamościu). Powstanie upadło, natomiast skutki były straszliwe. Prawa miejskie utraciły m.in. Goraj, Turobin, natomiast zakony franciszkanów w Puszczy Solskiej pod Biłgorajem oraz dominikanów w Janowie Lubelskim zostały skasowane, a zakonnicy przeniesieni w inne miejsca. Wielu uczestników zostało straconych, wysyłanych do Syberii, a dobra i majątki zlikwidowane.

Michał Kańkowski
Zastępca prezesa BTR
Wszelkie prawa zastrzeżone.

Pistolet w pakunku z używaną odzieżą

Zamość: Walther PPK, kaliber 8 mm wraz z 6 sztukami amunicji - znalazła mieszkanka Zamościa, która przygotowywała do sprzedaży używaną odzież z Niemiec.

W poniedziałek (23 stycznia) dyżurny zamojskiej komendy dostał nietypowe zgłoszenie.

Okazało się, że 45-letnia mieszkanka gminy Łabunie wraz z siostrą przygotowywała towar przeznaczony do sprzedaży w sklepie z używaną odzieżą, prowadzonym przez



Niecodzienne znalezisko w pakunku z odzieżą

ich matkę. W trakcie rozpakowywania paczek z nowej dostawy natrafiły na nietypowe znalezisko. Nie kryły zaskoczenia, gdy w jednym z worków, pośród pościeli, zoba-

czyły przedmiot, który swoim wyglądem przypominał broń palną. O wszystkim poinformowały policję - informuje starszy aspirant Katarzyna Szewczuk z KMP w Zamościu.

Policjanci zabezpieczyli odnalezioną broń. Był to Walther PPK, kaliber 8 mm wraz z 6 sztukami amunicji. Trafił on do szczegółowej ekspertyzy, która ma wykazać, czy jest to broń palna.

Poza tym policjanci wstępnie ustalili, że przesyłka z bronią, trafiła z Niemiec do sortowni w Polsce. Później jako jedna z wielu została zakupiona przez właścicielkę sklepu z używaną odzieżą z terenu gminy Łabunie - dodaje starszy aspirant Katarzyna Szewczuk.

Joanna Niecko

Chciała kupić bilety na koncert. Trafiła na oszusta

Mieszkanka Zamościa zainteresowała się zamieszczonym na portalu społecznościowym ogłoszeniem o odsprzedaży biletów na koncert zespołu, który ma się odbyć w Warszawie w lipcu. Chciała dwa bilety - dla siebie i koleżanki. Skontaktowała się ze sprzedawcą i wpłaciła po 450 złotych za bilet. Pieniądze przełała na wskazane przez sprzedającego konto.

Po tym dowiedziała się, że należy dodatkowo opłacić zmianę danych na biletach. Czynność ta miała kosztować po 100 złotych za bilet. 18-latką przełała żadaną kwotę. Po tym pokrzywdzona

otrzymała kolejną wiadomość. Za pośrednictwem komunikatora sprzedawca napisał jej, że otrzymał lepszą ofertę i jak chce dostać bilety, musi dopłacić 200 złotych. 18-latką nie zdecydowała się na dopłatę - opisuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Napisała do sprzedawcy, prosząc o przesłanie biletów lub zwrot pieniędzy. Sprzedawca nie zareagował na wiadomość, nie wysłał biletów, ani nie oddał pieniędzy. Kobieta powiadomiła policję.

Joanna Niecko

Oszukana „na wynajem mieszkania”. Straciła zaliczkę

23-letnia mieszkanka gminy Krasnobród w internecie znalazła ogłoszenie dotyczące możliwości wynajęcia mieszkania w Warszawie. Skontaktowała się z wynajmującym, ale ten nie odbierał od niej połączeń. Potem tłumaczył to problemami ze słuchem i zaproponował kontakt za pośrednictwem aplikacji.

Z tego względu wszystkie kwestie dotyczące mieszkania oraz warunki najmu, które nie były zawarte w ogłoszeniu, ustalali w przesyłanych do siebie wiadomościach. Wiarygodności całej sytuacji miało nadać przesłanie przez wynajmującego zdjęcia swojego dowodu osobistego. Jak się później okazało, dokument ten stracił ważność w 2020 roku, na co w tamtym czasie kobieta nie zwróciła uwagi. To wystarczyło, aby 23-latką nabrała pewności, że przekazywane jej

informacje są prawdziwe, a osoba, z którą korespondowała - uczciwa - informuje starszy aspirant Katarzyna Szewczuk z KMP w Zamościu.

Kobieta, aby mieć gwarancję, że mieszkanie zostanie wynajęte jej, nie oglądając go wcześniej, zgodziła się na wpłatę zaliczki. Przełała żadaną kwotę na numer konta podany w jednej z wiadomości. Po wykonaniu transakcji kontakt z wynajmującym się urwał.

Przeglądając Internet, zauważyła też, że mieszkanie, które zostało jej już wynajęte, ponownie pojawiło się na tym samym portalu ogłoszeniowym, a po jakimś czasie zostało całkowicie usunięte. Wówczas 23-latką zorientowała się, że padła ofiarą przestępstwa, a zaliczkę w wysokości tysiąca złotych przesłała oszutowi - dodaje starszy aspirant Katarzyna Szewczuk.

Joanna Niecko

Nie ustąpiła pierwszeństwa. Pięć osób w szpitalu

W środę (25 stycznia) na ul. Partyzantów kierująca volkswagenem zderzyła się z Jeepem.

Kobieta, jadąc ulicą Partyzantów w kierunku Starego Miasta, zamierzała skręcić w lewo w ulicę Narutowicza. Skręcając, zderzyła się z jadącym z naprzeciwka w stronę Nowego Miasta kierującym pojazdem marki Jeep - informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.



Nie ustąpiła pierwszeństwa i doprowadziła o kolizji z innym autem

Po zderzeniu aut do szpitala trafiło pięć osób - podróżująca jeepem trójka dzieci wraz z matką oraz kierująca i ma-

łoletni pasażer volkswagena. Poza niegroźnymi potłuczeniami uczestnicy kolizji nie odnieśli poważniejszych obrażeń.

Volkswagenem kierowała 29-letnia mieszkanka powiatu tomaszowskiego, a jeepem - 36-latek z gminy Komarów Osada. Kierujący byli trzeźwi. Policjanci z uwagi na powstałe w pojazdach uszkodzenia zatrzymali dowody rejestracyjne aut. Dla kierującej volkswagenem kolizja zakończyła się mandatem karnym w wysokości 1500 złotych - dodaje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło.

Joanna Niecko

Odpowie za posiadanie znacznej ilości narkotyków



Odpowie za posiadanie znacznej ilości narkotyków

Na początku tygodnia (23-29 stycznia) policjanci przeszukali mieszkanie, w którym był 24-letni mieszkaniec Zamościa.

W meblach odnaleźli foliowe worki a w nich susz roślinny, zbryloną substancję w beżowym kolorze oraz czarny proszek. Odnaleźli również niewielki woreczek ze strunowym zapięciem, w którym była biała substancja - informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Testy wykazały, że to narkotyki.

Łącznie policjanci znaleźli blisko 200 gramów amfetaminy, prawie 80 gramów haszyszu, ponad 50 gramów marihuany i kokainę.

24-letni właściciel narkotyków trafił do policyjnego aresztu. Okazało się również, że poszukiwany przez Prokuraturę w Zamościu i Kaliszu celem ustalenia miejsca pobytu. Usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości środków odurzających. Został aresztowany.

Joanna Niecko

Pijany kierowca sprawcą wypadku. Ucierpiały trzy osoby

W czwartek (26 stycznia) w miejscowości Nowosiółki w gminie Telatyn na drodze wojewódzkiej numer 852 doszło do wypadku drogowym z udziałem dwóch samochodów osobowych.

Wstępne ustalenia policjantów wskazują, że 34-letni kierujący volvo, na prostym odcinku drogi, podczas wyprzedzania zjechał na przeciwległy pas ruchu i doprowadził do czołowego zderzenia z jadącym z naprzeciwka 46-letnim kierującym volkswagenem. W volvo podróżowało pięć osób, z czego czworo to mieszkańcy gminy Telatyn. 11-letnia pasażerka tego pojazdu została hospitalizowana. Volkswagenem podróżowały dwie osoby z gminy Dołhobyczów, które również zostały hospitalizowane



34-letni kierujący volvo w organizmie miał ponad 1,5 promila alkoholu

z uwagi na poniesione obrażenia - informuje młodszy aspirant Małgorzata Pawłowska z KPP w Tomaszowie Lubelskim.

34-letni kierujący volvo w organizmie miał ponad 1,5 promila alkoholu. Odpowie za spowodowanie wypadku w stanie nietrzeźwości.

Grozi mu do 4,5 roku pozbawienia wolności. Kierujący volkswagenem był trzeźwy.

Joanna Niecko

GABINET OKULISTYCZNY

Izabela Zawolik-Wołoszczak



Rejestracja:

Pn. wt. śr. w godz. 12.00 – 17.00
Czw. pt. w godz. 8.00 – 12.00

ul. dra Jana Kowalskiego 6/C, Biłgoraj
tel. 572 480 201

NOWA LOKALIZACJA
budynek starego pogotowia przy 3 maja

PARAMEDICA TRANSPORT MEDYCZNY



Transport sanitarny pacjentów z i do szpitala, na konsultacje, badania i zabiegi.
Obstawy, zabezpieczenia medyczne.

Posiadamy ambulanse typu „C” z pełnym „R” wyposażeniem reanimacyjnym i urazowym.
Obsługa ambulansu to doświadczony personel ratowników medycznych

 **603 99 00 33**
603 99 88 33

 **ul. 14 Królowej Jadwigi 2**
(obok marketu Majster)
Biłgoraj

 **ul. 14 Czerwca 71**
Janów Lubelski

 **DIAGNOSTYKA**
laboratoria medyczne
...więcej niż wynik

**BADANIA
LABORATORYJNE**
...blisko Ciebie

- Najszersza oferta badań podstawowych i specjalistycznych /atrakcyjne ceny/
- Punkt Pobrań przyjazny dzieciom
- Badania również bez skierowania
- Wyniki przez Internet

Laboratorium i Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Partyzantów 3A
tel. 84 686 63 63, czynne: pon.-pt. godz. 8:00 – 16:00
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 8:00 – 11:00
Badania CITO pon.-pt. do 14:00
Wydawanie wyników: pon.-pt. 15:00-16:00

Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Poprzeczna 3A, czynny pon.-pt. godz. 7:30-10:30

Punkt Pobrań Tarnogród, ul. Rynek 3
tel. 84 689 83 38, czynny pon.-pt. w godz. 7:30-15:15
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 7:30-11:00
Wydawanie wyników w dni pobrania materiału w godz. 14:45-15:15

www.diagnostyka.pl

lek. med. Krystian Romańczuk
Specjalista ortopeda-traumatolog

Biłgoraj, ul. Kościuszki 77
(obok apteki przy dworcu)
Przyjmuje w piątki od godz 17⁰⁰
Rejestracja tel. 600 391 951 lub w aptece

Protezoplastyka biodra i kolana
Ortopedia Stalowa Wola



**CENTRUM
LUXMED
MEDYCZNE**

ul. Kościuszki 50
ul. Kościuszki 18
ul. Pojaska 3

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

- Onkolog
- Psycholog
- Psychiatra
- Ginekolog
- Mammografia
- Chirurg naczyniowy
- Dermatolog
- Diabetolog
- Endokrynolog
- Hematolog
- Kardiolog
- Laryngolog
- Logopeda
- Neurolog
- Okulista
- Ortopeda
- Urolog
- Badania laboratoryjne
- Medycyna pracy
- Badania USG,
- RTG, holter
- EKG
- dzieciocy

lek. med. Tomasz Ziółkowski
Specjalista Urolog

Przyjmuje:

w czwartki
w godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰

oraz pierwsza i trzecia sobota miesiąca
w godz. 9⁰⁰ - 14⁰⁰

Informacja i możliwość rejestracji telefonicznej
lub osobiście w godzinach przyjęć
tel. (84) 686 56 88 | ul. Poprzeczna 3a
(budynek Konsylium za Urzędem Skarbowym)

Są wyniki konsultacji w Turobinie.

Szału nie ma

Wójt Turobina zapewnia, że nie podda się w walce o odzyskanie praw miejskich przez Turobin. W tym celu już po raz trzeci przeprowadzono konsultacje społeczne. Niedawno ogłoszono wyniki, ale - pomimo wysokiego poparcia - szału nie ma.

W ubiegłym roku Turobinowi nie udało się odzyskać praw miejskich, o co usilnie zabiegał wójt gminy Andrzej Kozina. Nie zgodziła się na to Rada Ministrów z powodu źle przeprowadzonych konsultacji społecznych. Dlatego też w grudniu 2022 przeprowadzono konsultacje po raz trzeci. Na ostatniej sesji rady gminy wójt podał do publicznej wiadomości wyniki konsultacji:

- Mieszkańcy wszystkich sołectw mieli możliwość wypowiedzenia się, czy są za lub przeciw w kwestii odzyskania praw miejskich przez miejscowość Turobin. Głosy oddawane były poprzez zaznaczenie odpowiedzi TAK lub NIE na karcie konsultacyjnej. Komisja przeprowadzająca konsultacje liczyła siedem osób – wyjaśnił na początku Andrzej Kozina.

Wójt poinformował, że w wyniku konsultacji 71,5 proc. mieszkańców gminy, biorących udział w konsultacjach, wyraziła pozytywną opinię. W sumie w konsultacjach udział wzięło 379 osób na 5003 osoby uprawnione. Daje to niewiele ponad 7,5 procent frekwencji w konsultacjach.

Wyniki konsultacji w sołectwie Turobin (727 uprawnionych osób do głosowania):

- 55 głosów za, tj. 86 proc
- 10 głosów przeciw, tj. 13 proc

Wyniki konsultacji w gminie Turobin (5003 uprawnionych osób do głosowania)

- 206 głosów za tj. 67 proc.
- 98 głosów przeciw, tj. 32 proc.

Natalia Raćaitis

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
GorajGmina
FrampolGmina
Turobin

Inne gminy mogą pozazdrościć Gorajowi takiego kalendarza



Gorajski stylizowany kalendarz „Żywioty Ziemi” na 2023 rok

GORAJ: Takiego kalendarza inne gminy w powiecie biłgorajskim mogą tylko pozazdrościć.

A to już jedenasta edycja kalendarza wydanego przez Gminny Ośrodek Kultury w Goraju: - Oryginalność tego kalendarza polega na tym, że jest to publikacja z 12 zdjęciami, na których modelami są mieszkańcy gminy Goraj i okolic - mówią pomysłodawcy. Patronem medialnym jest Nowa Gazeta Biłgorajska.

Gorajski stylizowany kalen-

darz „Żywioty Ziemi” to naprawdę wyjątkowe wydawnictwo. Każdego roku wybierany jest inny motyw przewodni i inna tematyka. Unikatowość kalendarza polega na tym, że prace nad stylizacjami, zdjęcia, charakterystykę, kostiumy i rekwizyty wykonywane są przez pracowników GOK i osób współpracujących z Nieformalnej Grupy Aaricia. Na 2023 rok tematem są żywioty ziemi w luźnej, własnej interpretacji. W poprzednich latach były to: kokoszki, glamour, gwiazdy kina,



obrazy mistrzów malarstwa, muzy-łobuzy, mitologia słowiańska i inne.

Kalendarz jest produktem promocyjnym GOK-u w Goraju. Jego nakład to 500 sztuk. Zosta-

nie tradycyjnie rozdysponowany dla mieszkańców gminy i osób zainteresowanych w celach promocyjnych, ale też w podziękowaniu za coroczną współpracę



Fot. GOK w Goraju

przy różnych projektach i wydarzeniach kulturalnych.

Zdjęcia do kalendarza powstawały w miesiącach: sierpień – październik 2022

W tej edycji kalendarza stylizacje, make-up i kostiumy przygotowała Marta Miszczak-Najda, zdjęcia wykonały: Monika Misa i Magdalena Mękal, retuszem zajął się Jacek Żółt, kierownicą była Katarzyna Kwietniewska, a składem i drukiem i projektem kalendarza zajął się Ernest Dubiel (Creomedia).

Tomasz Zalewa

W kalendarzu wystąpiły następujące osoby:

Styczeń: Natalia Malec
Luty: Ewelina Momot
Marzec: Marzena Bugała i Roksana Bugała
Kwiecień: Magdalena Miazga
Maj: Oliwia Rożek
Czerwiec: Amelia Paruch
Lipiec: Patrycja Marzec
Sierpień: Ewelina Bojanowska
Wrzesień: Roksana Rożek
Październik: Angelika Bugała
Listopad: Agata Kapica
Grudzień: Katarzyna Jargieło

Chóry z Ziemi Biłgorajskiej wystąpiły we Frampolu



XXIV Koncert Kolęd chórów Ziemi Biłgorajskiej we Frampolu

W Kościele pw. Św. Jana Nepomucena odbył się XXIV Koncert Kolęd w wykonaniu chórów Ziemi Biłgorajskiej.

We Frampolu wystąpili:
- Chór Parafii pw. Matki Bożej Bolesnej w Korytkowie

Dużym – pod dyktando Jerzego Odrzywolskiego

- Chór Kameralny Parafii pw. Św. Jerzego w Biłgoraju – pod dyktando Zbigniewa Bilińskiego
- Chór Męski Ziemi Biłgo-

rajskiej „Echo” – pod dyktando Pawła Stelmacha

- Chór „Cantate Deo” Parafii pw. Św. Marii Magdaleny w Biłgoraju – pod dyktando Ireneusza Pietrznika
- Chór „Noster” Parafii



XXIV Koncert Kolęd chórów Ziemi Biłgorajskiej we Frampolu

pw. Św. Bartłomieja Apostoła w Goraju – pod dyktando Diany Adamskiej
- Chór „Cordis” Parafii pw.

Trójcy Świętej i Wniebowzięcia NMP w Biłgoraju – pod dyktando Józefa Wajraka
- Chór Parafii pw. Św. Jana

Nepomucena i MGOK we Frampolu – pod dyktando Eweliny Wójcik

Tomasz Zalewa
BIL

Gmina
ŁukowaGmina
ObszaGmina
Tarnogród

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Dwie dobre drogi, a pomiędzy nimi ...10 metrów dziur

RÓŻANIEC: - Takie rzeczy tylko w Polsce, a może nawet w tylko Gminie Tarnogród - pisze do nas mieszkanka Różańca i przesyła zdjęcia. Pokazujemy, choć wolelibyśmy przekazywać miłsze historie.

- Kilka lat temu powstała droga asfaltowa o długości około 250 metrów do czterech domów znajdujących się w Różańcu Pierwszym. Niestety odcinek ten nie został połączony z drogą wojewódzką. Następnie została położona nowa nawierzchnia na drodze wojewódzkiej, ale również wtedy nikt nie pomyślał, żeby wykonać łącznik. Obecnie mamy dwie nowe drogi asfaltowe, a pomiędzy nimi ... 10 metrów z dziurami, które mogą uszkodzić samochód. Zauważyłam, że w ostatnich latach zostało zrobionych kilka dróg dojazdowych z nawierzchnią asfaltową i wszystkie zostały połączone asfaltem z tą samą drogą



- Obecnie mamy dwie nowe drogi asfaltowe, a pomiędzy nimi ... 10 metrów z dziurami, które mogą uszkodzić samochód - pisze mieszkanka Różańca

wojewódzką. Może o tym, czy wykonać łącznik, czy nie, decydowało, dla kogo ten dojazd jest robiony? - pyta mieszkanka Różańca.

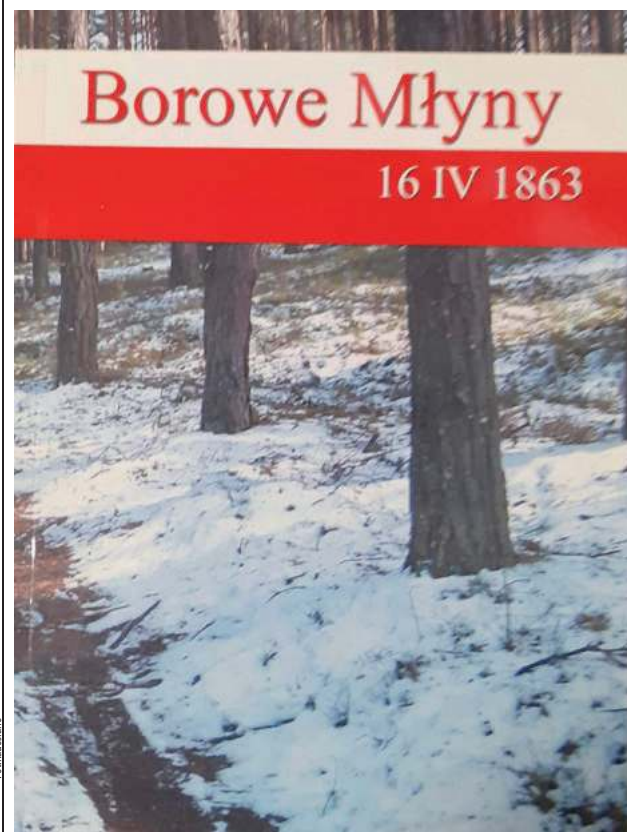
Z drogi korzystają nie tylko mieszkańcy, ale również straż pożarna OSP i użytkownicy stadionu sportowego. Jest to również droga dojazdowa do pól. - Takie rzeczy tylko w Polsce, a może nawet w tylko Gminie Tarnogród? - zastanawia się czytelniczka.

Tomasz Zalewa



- Obecnie mamy dwie nowe drogi asfaltowe, a pomiędzy nimi ... 10 metrów z dziurami, które mogą uszkodzić samochód - pisze mieszkanka Różańca

Znacie publikację wydaną w Łukowej?



Borowe Młyny

Za nami 160 rocznica wybuchu Powstania Styczniowego. Przypominamy o tym, ale Gminny Ośrodek Kultury w Łukowej, przypomina też swoją publikację. Autor Tomasz Brytan przedstawia jedną z bitew Powstania Styczniowego, w której zginęło pięciu bohaterów. Pochowani zostali na cmentarzu parafialnym w Łukowej. Po więcej informacji odsyłamy do wydawnictwa okolicznościowego GOK-u w Łukowej.

Dochód ze sprzedaży autor książki przeznaczył na pokrycie kosztów renowacji pomnika ufundowanego przez mieszkańców Łukowej w 75. rocznicę bitwy stoczonej 16 kwietnia 1863 r. pod Borowymi Młynami w lesie Kobylówka. Członkowie Społecznego Komitetu Opieki nad Cmentarzami w Gminie Łukowa ufundowali tablicę z nazwiskami powstańców, którzy w tej bitwie polegali.

Tomasz Zalewa

Węgiel dostępny prawie od ręki

Obsza: Gmina Obsza przypomina mieszkańcom, że wciąż mogą kupować węgiel na preferencyjnych warunkach. Groszek jest sprzedawany na bieżąco, a orzech czeka na nabywców na składzie w Zamchu. Kolejny transport 25 ton groszku z kopalni „Bogdanka” trafił do Obszy w czwartek 26 stycznia i od razu został przeznaczony do sprzedaży.

Tona węgla, kupowanego za pośrednictwem gminy kosztuje 1910 złotych, a sprzedaż odbywa się na takich samych zasadach, jak w 2022 roku.

Jeśli we wniosku złożonym do urzędu gminy ktoś zadeklarował, że chce kupić surowiec w dwóch transzach, w starym



Do tej pory mieszkańcy gminy Obsza za pośrednictwem gminy kupili około 350 ton surowca, z czego prawie 250 ton przed końcem 2022 roku

i w nowym roku, teraz nie musi składać nowego wniosku. Obowiązek ten musi spełnić tylko

wnioskodawca, który jeszcze takiego dokumentu nie składał.

Zgodnie z ustawą każdy, kto spełnia odpowiednie kryteria, może kupić w całym sezonie

grzewczym 2022/2023 trzy tony węgla po preferencyjnej cenie. Jeśli ktoś w pierwszej turze kupił tylko jedną tonę surowca, teraz może dokupić jeszcze dwie tony. Prawo zakupu mają również te osoby, które nie skorzystały z niego w 2022 roku.

By móc kupić surowiec na preferencyjnych warunkach, trzeba mieć przyznany dodatek węglowy, albo przynajmniej zgłoszenie do Centralnej Ewidencji Emisyjności użytkownika pieca na węgiel.

Do tej pory mieszkańcy gminy Obsza za pośrednictwem gminy kupili około 350 ton surowca, z czego prawie 250 ton przed końcem 2022 roku.

Nowe wnioski można składać w pokoju numer 6 urzędu gminy, a dodatkowe informacje uzyskać także telefonicznie pod numerem: 689 10 02 we-

wnętrzy 44.

Dystrybucja węgla odbywa się w jednym składzie - przy sklepie Edwarda Czerniaka w Zamchu. Mieszkańcy, którzy spełnili wszystkie warunki, najpierw otrzymują informację o dostępności surowca od pracowników urzędu gminy. Potem powinni zgłosić się po odbiór dokumentów potrzebnych do dokonania płatności, a po opłaceniu, również w urzędzie, muszą odebrać fakturę uprawniającą do odbioru węgla w wyznaczonym terminie ze składu w Zamchu.

Cena 1910 złotych za tonę nie obejmuje kosztów transportu węgla pod konkretny adres. Taką usługę na oddzielnych zasadach i za dodatkową opłatą można uzgodnić z właścicielem składu.

Tomasz Zalewa

Gmina
AleksandrówGmina
JózefówGmina
Terespol

Szkoła w gminie Józefów do likwidacji

JÓZEFÓW: Szkoła w Górecku Starym w gminie Józefów zostanie zlikwidowana. Taką decyzję podjęli radni na ostatniej sesji Rady Miasta. Przegłosowali też budowę nowego chodnika przy drodze wojewódzkiej w Józefowie i przekażą na ten cel pieniądze samorządowi województwa.

Chodnik powstanie na odcinku trasy wojewódzkiej od ul. Biłgorajskiej do ul. Romanowskiego i dalej wzdłuż zabudowań w kierunku Łukowej. – Z naszego budżetu prześlemy na to zadanie prawie 500 tysięcy złotych, podobną kwotę ma wyłożyć samorząd województwa,



Szkoła Podstawowa w Górecku Starym idzie do likwidacji

a realizacją wspólnej inwestycji zajmie się Zarząd Dróg Wojewódzkich – mówi burmistrz Józefowa Roman Dziura.

Podczas sesji rada miejska przyjęła również uchwałę

o zamiarze likwidacji Szkoły Podstawowej w Górecku Starym. – Już w poprzednim roku szkolnym w placówce prowadzonej przez stowarzyszenie, było zaledwie dwóch uczniów,

a obecnie nie ma już żadnego. Decyzja o likwidacji będzie więc tylko potwierdzeniem stanu faktycznego – wyjaśnia burmistrz Dziura.

Budynek po szkole w Górec-

ku Starym nie będzie jednak pusty. Nadal będzie w nim funkcjonować przedszkole, które gmina przejęła we wrześniu 2022 roku.

Tomasz Zalewa

Młodzi piłkarze z Tereszpola próbowali sił w Biłgoraju

Młodzi piłkarze z Tereszpola na czwartym miejscu w turnieju trampkarzy. Na zakończenie ferii zimowych zawodnicy z roczników 2008-2009 rywalizowali w biłgorajskiej hali OSiR. W turnieju wystąpiło sześć zespołów. Nasza drużyna rozegrała pięć spotkań, każde trwało 17 minut. Trampkarze Orła wygrali dwa mecze, natomiast trzy zakończyły się porażkami. W ostatecznym rozrachunku zajęli czwarte miejsce. Zwyciężyła drużyna Gryf Gmina Zamość - przekazuje klub z Tereszpola.

Skład trampkarskiej drużyny Orła: Cielica Karol, Litwin Julian,

Pieczykolan Michał, Szuper Maciej, Łata Jakub, Łata Ola, Kwiatkowska Wiktoria, Denkiwicz Jakub, Małek Cezary, Marzec Szymon, Róg Paweł, Pińciurek Mateusz, Biernat Krystian Wyniki:

Orzeł - OSiR Biłgoraj 0:4

Orzeł - Gryf Gmina Zamość 0:6

Orzeł - KS Ciecierzyn 0:2

Orzeł - Metalowiec Goraj 2:0

(Łata Jakub, Denkiwicz Jakub)

Orzeł - Ursus Dachnów 4:0

(Małek Cezary, Kwiatkowska Wiktoria, Szuper Maciej x2)

Tomasz Zalewa



Trampkarze Orła Terespol na turnieju w Biłgoraju



Trampkarze Orła Terespol na turnieju w Biłgoraju



Trampkarze Orła Terespol na turnieju w Biłgoraju



Trampkarze Orła Terespol na turnieju w Biłgoraju



Trampkarze Orła Terespol na turnieju w Biłgoraju

Biblioteka z Tereszpola upamiętni bohaterów

Biblioteka Publiczna Gminy Terespol dostała dofinansowanie i będzie realizować nowy projekt. - Celem jest upamiętnienie bohaterów i wydarzeń rozegranych na terenie naszej Małej Ojczyzny przed 160 laty - zapowiadają bibliotekarze.

Biurowo „Niepodległa” ogłosiło wyniki naboru w programie dotacyjnym „Powstanie Styczniowe 1863-1864”. Do programu złożono łącznie 586 wniosków. Dofinansowanie otrzymało 130 wnioskodawców.

Wniosek złożony przez Bibliotekę Publiczną Gminy Terespol znalazł się na 18 pozycji listy rankingowej. Całkowita wartość projektu to ponad 60 tys. zł. Projekt „Zrzucić przeklęte jarzmo lub zginąć - upamiętnienie Bitwy pod Panasówką z 3 września 1863 roku” będzie realizowany w tym roku.

Tomasz Zalewa

Akcyza za paliwo rolnicze do zwrotu

Rolnicy z gminy Józefów mogą już przygotowywać dokumenty, uprawniające do zwrotu podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego, wykorzystanego do produkcji rolnej. Urząd Miejski przyjmuje wnioski od 1 lutego.

Oprócz odpowiedniego formularza wnioskodawcy powinni złożyć faktury VAT, będące dowodem zakupu oleju napędowego w okresie od 1 sierpnia 2022 roku do 31 stycznia 2023.

W tym roku stawka zwrotu podatku akcyzowego za paliwo rolnicze została ustalona na poziomie złotych i 20 groszy za litr oleju napędowego.

Dokumenty będą przyjmowane do 28 lutego w pokoju numer 6 Urzędu Miejskiego w Józefowie, a pieniądze zostaną wpłacone na rachunek podany we wniosku.

Tomasz Zalewa

BL

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
BiszczaGmina
KsiężpolGmina
Potok GórnyGmina
Potok
Górny

Muzyk z Majdanu Starego wypłynie na ocean? Płyta już gotowa

- Na koncercie w Majdanie zaprezentowałem cały materiał, jaki pojawi się na mojej płycie. Chcę też zagrać jak najwięcej koncertów - mówi **Mateusz Guzorcuk**, artysta i muzyk pochodzący z Majdanu Starego (gm. Księżpol).

Właściwie głośniej zrobiło się o tobie, kiedy ostatnio zagrałeś koncert w Majdanie Starym. W dodatku w wypełnionym po brzegi Wiejskim Domu Kultury. Zaskoczyła cię ta frekwencją?

Nie spodziewałem się tak dużej frekwencji, ale miałem ogromną nadzieję, że taka będzie. Przyznam, że pełna sala domu kultury, to był piękny widok ze sceny.

Koncert w Majdanie okazał się całkiem dużym wydarzeniem, oczywiście jak na skalę gminy Księżpol.

Tak, to prawda, to było naprawdę duże wydarzenie na skalę gminy Księżpol. Myślę, że za organizację tego wydarzenia nie odpowiada jedna osoba, ale na pewno duży wkład w to, że zagrałem w sobotę w Majdanie Starym miał Tomasz Skwarek, bo to od niego dostałem zaproszenie zagrania koncertu. Zaangażowana była też Natalia Kyc - dyrektor GOK-u w Księżpolu, za co również dziękuję. Podziękowania należą się też Marcinowi Smutkowi, który pięknie oświetlał koncert, a także Piotrowi Bazanowi, który pełnił rolę akustyka. To bardzo budujące, że są w tej gminie ludzie, którzy mają ochotę takie wydarzenia organizować i promować.

Majdan Stary to twoja rodzinna miejscowość. Nie było stresu, jak zostaniesz przyjęty?

Jasne! Czuję presję, bo chciałem dać tej ziemi, która mnie wydała na świat, jak najlepszy koncert. Sądząc jednak po reakcjach publiczności, myślę, że nie byli zawiedzeni, spędzając ten wieczór z nami. Będę jednak mówił tylko



Mateusz Guzorcuk na koncercie w Majdanie Starym

MATEUSZ GUZORCUK - młody artysta, wokalista, kompozytor, autor tekstów pochodzący z Majdanu Nowego. Od lat tworzy własną muzykę. Swoją przygodę z muzyką na poważnie rozpoczął przed dziesięcioma laty. Tworzył i współtworzył wiele projektów na terenie Lubelszczyzny, od lekkiego rocka, po nawet krótki epizod heavy metalowy. W 2018 r. rozpoczął pracę nad swoją debiutancką płytą. Koncertował w Lublinie, Przemyślu i Zamościu. Podczas koncertu zabiera słuchaczy w sentymentalną podróż do źródeł klasycznego rocka. Na koncertach występuje w trio lub duecie akustycznym.

o własnych odczuciach, ja na scenie czułem się naprawdę wspaniale, publiczność nakręcała mnie dobrą energią, byli naprawdę wspaniali. Te wszystkie miłe opinie, które usłyszałem po koncercie, cieszą, dają siłę do dalszej pracy nad nowymi utworami i są najlepszym wynagrodzeniem pracy nad materiałem, który już stworzyłem i zaprezentowałem na koncercie w WDK w Majdanie Starym. Następnego koncertu już teraz nie mogę się doczekać i z przyjemnością tu zagram i zaśpiewam.

To teraz czas podbić świat. Na początek może powiat biłgorajski...

Mój najbliższy koncert w powiecie biłgorajskim odbędzie



Mateusz Guzorcuk

się 12 marca w Tarnogrodzkim Domu Kultury. Niebawem pojawią się jakieś informacje na ten temat.

Kiedy ukaże się twoja płyta?

To dosyć skomplikowane. Na koncercie w Majdanie zaprezentowałem cały materiał, jaki pojawi się na mojej płycie. Większość utworów jest już nagrana na gotowo w studio i zostało do ukończenia tego materiału naprawdę niewiele, niemniej jednak jest to spory wydatek, a wszystko robię własnymi siłami i środkami, przy założeniu, żeby było to jak najbardziej profesjonalnie zaaranżowane i nagrane. Jeszcze chwila cierpliwości, a płyta się pojawi. W najbliższym czasie na pewno od-

będzie się premiera jednego z moich utworów w wersji studyjnej.

Jak wyobrażasz sobie dalszą muzyczną drogę? Muzyka i scena to tak na poważnie?

Przede wszystkim praca nad utworami, komponowanie, pisanie nowych tekstów, prace aranżacyjne. Chcę też zagrać jak najwięcej koncertów, bo to niezwykle napędza, ta interakcja z publicznością na koncertach. I jeśli ktoś chce mi dobrze życzyć, to trzymajcie kciuki i życząc mi jak najwięcej koncertów, bo to chyba w tym roku będzie dla mnie priorytetem.

Tomasz Zalewa

Gmina Księżpol zaprasza na koncert charytatywny

Parafia pw. Św. App. Piotra i Pawła w Majdanie Starym,
Gminny Ośrodek Kultury w Księżpolu oraz Chór Męski „Klucz” z Majdanu Starego
zapraszają na

KONCERT CHARYTATYWNY

„Zgodnym chórem z Ukrainą”

2 lutego 2023 r. (czwartek)
godz. 18.00

Kościół w Majdanie Starym

WYSTĄPIĄ:

Chór kameralny „Krystynopol” /Ukraina/
Chór Męski „Klucz” z Majdanu Starego

Podczas koncertu odbędzie się zbiórka na agregat prądotwórczy dla miasta Czerwonograd na Ukrainie



Koncert charytatywny w kościele w Majdanie Starym w czwartek (2 lutego)

W Majdanie Starym (gm. Księżpol) będzie koncert charytatywny dla Ukrainy. Podczas koncertu odbędzie się zbiórka na agregat prądotwórczy dla miasta Czerwonograd na Ukrainie. Ten koncert już w ten w czwartek (2 lutego).

W Majdanie Starym wystąpi: Chór kameralny „Krystynopol” z Ukrainy oraz Chór Męski „Klucz” z Majdanu Starego. Podczas koncertu odbędzie się zbiórka na agregat prądotwórczy dla miasta Czerwonograd na Ukrainie.

Chór Kameralny „Krystynopol” z Czerwonogradzkiego

Domu Ludowego (województwo łwowskie) powstał w 2016 roku i od samego początku prowadzony jest przez Natalię Zińkiw, dyrektorkę miejscowej szkoły muzycznej. „Krystynopol” już w 2020 roku otrzymał zaszczytny tytuł Chór Narodowy, jaki przysługuje zespołom o najwyższym poziomie wykonawczym. Zespół tworzą wykładowcy szkół muzycznych i artyści na co dzień zajmujący się zawodowo działalnością muzyczną. Chór ma za sobą występy i laury na prestiżowych międzynarodowych i krajowych konkursach. Szczególne uznanie Chór „Krystynopol” zdobył za mistrzowskie wykonanie utworów cerkiewnych oraz koled.

Tomasz Zalewa



**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

Błękitni Obsza zapowiadają zmiany w składzie

- Może pięciu miejscowych chłopaków z Obszy by się nazbierało. Chyba mamy odpowiedź, dlaczego z organizowaniem zajęć jest czasami tak, a nie inaczej - mówi Piotr Paluch, trener Błękitnych Obsza walczących o utrzymanie w IV lidze piłkarskiej.

■ Grom Różaniec trenuje, piłkarze Łady Biłgoraj trenują, a w Obszy podejrzana cisza.

Czy cisza? Ja jestem zwolennikiem robienia czegoś, a nie opowiadania, co się robi. Mniej mówić, tylko więcej działać. W Obszy zawsze jest cicho, ale później sobie radzimy.

■ Ale trenujecie?

Chłopaki grają, biegają i przygotowują się cały czas. To nie jest tak, że zawodnicy Błękitnych Obsza zapadli w sen zimowy i przebudzą się przed pierwszym meczem rundy wiosennej. Przecież w weekend graliśmy dwa sparingi w Stalowej Woli i z Tarpanem Korchów. Ostatnio grali też nasi juniorzy, którzy zwyciężyli w turnieju halowym w Biłgoraju. Nie ma co ukrywać, że z seniorami zawsze był największy problem. Problem z tym,

żeby tych chłopaków z daleka ściągnąć na zajęcia. Ci ludzie pracują, uczą się, są za granicą i mają też swoje rodziny. Ja zawsze narzekałem na usytuowanie Obszy, która leży na granicy dwóch województw. Od nas do każdego większego miasta jest daleko. To nie pomaga w logistyce i komunikacji. Spotykamy się oczywiście i gramy na „Orlikach”, gramy też w Nadzeczcu pod balonem. Gdzie tylko uda się zebrać większą grupę, to trenujemy. W tygodniu mamy po dwa treningi i trzeci w weekend. Ale nie jest realne, żeby byli wszyscy. Mamy w składzie trzech chłopaków ze Świdnika i oni nie mogą być na każdym treningu, bo to jest ponad 100 km w jedną stronę. Ci chłopcy trenują w Avii.

■ Ci zapowiadani piłkarze z Nigerii to już dotarli do Obszy?

Jeden dotarł, jeden z nami jest. Czekamy na drugiego. Dokumenty są już złożone w centrum wizowym na Ukrainie. I to są piłkarze do grania, a nie do uzupełnienia składu. Potrzebujemy ludzi, którzy zrobią nam różnicę. Mam nadzieję, że wniosą sporo. A inne ruchy transferowe? Tak. Rozmawiam, dzwonię, spotykam się z ludźmi. Na pewno ktoś do nas dołączy. Praktycznie w każdym sparingu będziemy testować



Piotr Paluch
(trener Błękitnych Obsza)

i przyglądać się piłkarzom, których chcemy sprawdzić. Oczywiście najlepiej byłoby, żeby w tej kadrze było jak najwięcej ludzi z naszej najbliższej okolicy, bo to później znacznie ułatwia pracę i prowadzenie zajęć. Łada Biłgoraj spokojnie sobie trenuje, bo mają prawie wszystkich zawodników na miejscu. To jest dla trenera ogromny komfort, a dla mnie na razie tylko marzenie. Albo Grom Różaniec. Trenują? No tak, bo mają kim. Jeden samochód z ludźmi przyjedzie z Sieniawy, do tego większość piłkarzy jest na miejscu i można organizować zajęcia, wtedy ma to sens. U nas jest z tym duży problem. Ilu my mamy zawodników miejscowych z okolicy Obszy? To jest zwyczajnie.



Piłkarze z Obszy rozpoczęli przygotowania i walkę o utrzymanie w IV lidze

■ Czym w ogóle zawodowo zajmują się piłkarze Błękitnych?

Grzesio Tadra jest miejscowy i pracuje w Black Red White i ciężko zasuwa na dwie zmiany. Pracuje rano i wieczorami, to jak on ma się pojawić na popołudniowym treningu? Tomek Stelmach od poniedziałku do piątku jeździ TIR-em. Jak się uda, to w piątek wpadnie na trening. Szymon Kielbasa tak samo pracuje i też siada na TIR-a. Bracia Karczmarczykowie wyjechali w tej chwili za granicę. Przyjadą prawdopodobnie pod koniec marca. Ilu mamy ludzi na miejscu? Jeden Nigeryjczyk, który mieszka w Obszy, który może w każdej chwili i każdego dnia trenować. Władek Szukajło drugi i młody

Kuba Padiasek, który mieszka w internacie w Biłgoraju. Może pięciu miejscowych chłopaków by się nazbierało. Chyba mamy odpowiedź, dlaczego z organizowaniem zajęć jest czasami tak, a nie inaczej.

■ Kto opuszcza zespół, kogo nie zobaczymy w Błękitnych na wiosnę?

Na pewno Alek Kuzovliev, który opuścił nas definitywnie i wyjechał do Kanady. Przeprowadził się tam na stałe. I to na razie tyle.

■ Na jakich pozycjach szukacie wzmocnień?

Na pewno jak Kuzovliev odszedł, to do wzmocnienia jest bok pomocy i jak najszybciej musimy kogoś znaleźć. Możliwe, że jeszcze na boku obrony

i ewentualnie jeszcze środek. Ten Nigeryjczyk, który w tej chwili jest, to jest napastnik. Przód i formację ofensywną raczej mamy skompletowany.

■ Wiara w to utrzymanie w IV lidze jest wielka?

Nie ma innego wyjścia. Aby to się udało, trzeba zrobić te mądre transfery. Będziemy próbować. Liczę zwłaszcza na tych dwóch Nigeryjczyków, że to będzie świeża krew, która napędzi trochę ten zespół. Myślę, że to będzie duże wzmocnienie. Do tego potrzeba jeszcze 2-3 chłopaków, żeby było jeszcze lepiej niż jesienią. Tragizm nie było, ale stać nas na lepszą grę.

Tomasz Zalewa

Plan sparingów Łady Biłgoraj

Piłkarze Łady 1945 Biłgoraj rozpoczęli przygotowania do rundy wiosennej. Lider zamojskiej klasy okręgowej przygotowuje się na własnych obiektach. - Frekwencja dopisuje, co dobrze rokuje na przyszłość - przekazują działacze. I jest już plan spotkań sparingowych oraz wielka prośba do wszystkich kibiców.

Plan sparingów:

04.02. Huczwa Tyszowce (boisko w Majdanie Starym) – godz. 14.00
11.02 Grom Różaniec (boisko w Majdanie Starym) – godz. 12.00
18.02 Cisowianka Drzewce (Puławy) – godz. 15.00
25.02 Gryf Gmina Zamość



Piłkarze Łady 1945 Biłgoraj rozpoczęli przygotowania do rundy wiosennej

(Zamość) – godz. 12.00
05.03 Olimpia Miączyn (Zamość) – godz. 12.00
11.03 Tanew Majdan Stary (boisko w Majdanie Starym) – godz. 14.00

- Jeszcze raz prosimy wszystkich sympatyków naszego klubu o przekazanie 1,5 proc.

swojego podatku w deklaracji podatkowej składanej do Urzędu Skarbowego za 2022 rok. To nic nie kosztuje – zachęca Łada Biłgoraj.

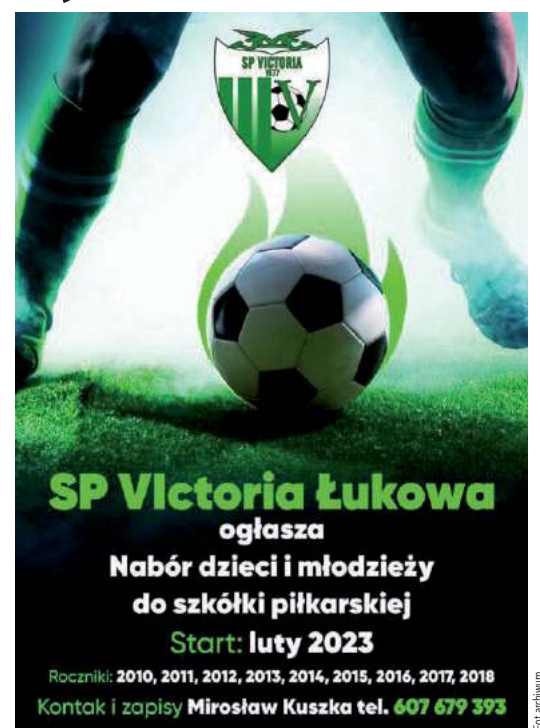
Tomasz Zalewa

Victoria Łukowa tworzy nowe zespoły

Victoria Łukowa tworzy i rozbudowuje swoją szkołę piłkarską. Właśnie rozpoczął się nabór dzieci i młodzieży. Mają powstać nowe zespoły, do których poszukiwani są piłkarze z kilku roczników.

- Klub, aby dać możliwość piłkarskiego rozwoju, jest gotowy na utworzenie nowych zespołów (roczniki 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016, 2017, 2018). W imieniu klubu Victoria Łukowa serdecznie zachęcamy wszystkich, którzy chcą rozpocząć swoją przygodę z piłką nożną do kontaktu z Mirosławem Kuską 607-679-393. Zapraszamy serdecznie!! – zachęca Victoria.

Tomasz Zalewa



Szkoła piłkarska Victorii Łukowa rusza w lutym

W Rakówce grają w piłkę błotną I są naprawdę mocni

- Po prostu musi być błoto. Ale jak jest za mało wody, to jest złe, bo wtedy nie można mówić o piłce błotnej. I cały czas trzeba być w ruchu, bo się można ... przykleić do boiska. Zassać może to błoto - mówi Marcin Błażyński, prezes BKP Rakovia Gepard Rakówka, grającego w błotną piłkę nożną.

■ **Zasadnicza sprawa. Z tym graniem na błocie to nie jakiś żart?**

Absolutnie! Piłka błotna zaczęła się w Rakówce w 2012 roku i gramy do dziś. Przecież pierwsze Mistrzostwa Polski w Piłce Błotnej odbyły się całkiem niedaleko od nas, bo w Krasnobrodzie. Gramy, trenujemy i regularnie rywalizujemy w ogólnopolskich turniejach.

■ **Ale o co w ogóle chodzi? Wam się nudziło w tej Rakówce?**

(śmiej) To było tak, że w 2012 roku, nie było sekcji seniorów w Rakówce. My szukaliśmy grania i poszliśmy do innych klubów w okolicy, żeby pograć w piłkę. Ale dalej brakowało nam wspólnego grania i szukaliśmy jakiegoś pomysłu. Ja wtedy grałem w Biszczu i gdzieś zupełnie przypadkowo dowiedziałem się, że będą Mistrzostwa Polski w Piłce Błotnej w Krasnobrodzie. Trzeba tylko zebrać sześć osób. To, myślę, jest niedaleko, dlaczego nie spróbować? Skrzyknąłem wszystkich chłopaków.

■ **To chyba musiała być porządna impreza, że się zgodzili.**

Właściwie to tak było. Ja miałem wtedy taką strefę kibica u siebie na Euro 2012. Koledzy przyszli i rzeczywiście dyskusja była burzliwa. Rozmawialiśmy, rozmawialiśmy i pojechaliśmy w ciemno do Krasnobrodu i ... wygraliśmy te całe mistrzostwa. A było 18 zespołów z całej Polski. Był i Białystok i Lublin i jeszcze inne zespoły grające na błocie. To nas zmobilizowało i tak się to przyjęło.

■ **Ilu was w tej chwili gra i trenuje na błocie?**

To jest tak, że w meczu gra sześciu zawodników. Pięciu w polu i bramkarz. Ilu nas jest? Skład jest oparty na tych zawodnikach, którzy grali już kilka lat temu. Prowadziłem klub Rakovia Rakówka i z niego wyodrębniła się nasza błotna sekcja. Tak 10-12 osób przewija się przez błoto cały czas. To są ludzie nie tylko z Rakówki, bo do-



Mecz podzielony jest na dwie połowy. Każda ma po 12 minut i 10 minut przerwy. Nie wolno zmieniać butów w czasie gry

Po prostu musi być błoto - mówi założyciel klubu z Rakówki

brze nam szło i wygrywaliśmy co roku turnieje, dlatego inni chcieli do nas dołączyć. Mamy nawet transfer ... polskiego piłkarza Zbigniewa Masternaka.

■ **Nie przestajecie mnie zadziwiać. Kogo?!**

No pisarza. Sam się namówił i jakoś tak wyszło. Zbigniew Masternak organizował ten pierwszy turniej w Krasnobrodzie w 2011 roku, kiedy nas jeszcze nie było w tej rywalizacji. Wtedy grał w zespole Roztocza Krasnobród, który zdobył mistrzostwo. Pograł tam sporo, był też w Chełmie, ale postawił na nas.

■ **Skład to jedno, ale muszą być odpowiednie warunki. Czyli trzeba zrobić błoto?**

Tak jest. Tutaj zwykle boisko nie jest potrzebne. Pomaga nam gmina, pomagają samorządy. Ostatnio wójt gminy Biszczu nam wspiera. Od 2015 odbywają się tam turnieje piłki błotnej, sam nawet organizowałem mistrzostwa Polski w 2017 roku i w 2019 też.

■ **Wójt wam pomaga błoto zrobić?**

Oczywiście, trzeba przecież przygotować plac gry. To jest poważna rywalizacja. Gmina daje traktor, pojawiają się pracownicy z odpowiednim sprzętem i trzeba zrobić błotne boisko. Ja im tylko podaję wymiary. Strażacy mocno też nam pomagają, bo leją wodę.

■ **Czyli generalnie im gorsze warunki, tym lepiej.**

Tak. W sumie te warunki są różne, bo są i piaszczyste, i takie, gdzie błoto jest większe, i trochę mniejsze. Graliśmy już tyle turniejów, że już wiemy, jak to ma wyglądać.

■ **To takie boisko można zrobić nawet za stodołą. Było błoto.**

W zasadzie tak. Ja w 2018 roku zrobiłem boisko koło rzeki Tanwi, w miejscowości Kućły. Po prostu prywatnie narobiłem tam błota.

■ **Jaki jest regulamin dotyczący boiska? Błoto ma być po kostki? Błoto ma być do pasa?**

(śmiej) Nie, no bez przesady. Po prostu ma być błoto. Ale jak jest za mało wody, to jest złe, bo wtedy nie można mówić o piłce błotnej. Chodzi o to, żeby nie było piasku. Jak jest piłka błotna, to musi być błoto. Są jedynie wytyczne odnośnie wymiarów boiska i odnośnie bramek. I zasady, co zrobić, jak się np. zgubi buta na boisku.

■ **A co, jak piłkarzowi ugrzeźnie but i nie można go znaleźć?**

Wtedy jest faktycznie problem. Trzeba zejść z boiska i szukać drugiego buta. Bez tego raczej trudno byłoby grać. Musi wymienić obuwie, pożyczyć od kogoś i może wrócić na boisko. Decyduje sędzia.

■ **Generalnie ciekawe doświadczenie.**

To wszystko zaczęło się w 1998 roku w Finlandii jako Suopotkupallo. Fińscy narciarze zaczęli się w to bawić w ramach treningu na nogi. Dziś grają zespoły na całym świecie, bo są rozgrywki w Holandii, Brazylii, Szwecji czy w Wielkiej Brytanii. Mecz podzielony jest na dwie połowy. Każda ma po 12 minut i 10 minut przerwy. Nie wolno zmieniać butów w czasie gry, a jeżeli ktoś zgubi but, musi opuścić pole gry, a zmienia go inny zawodnik. I co ciekawe, rzuty wolne, karne i auty wykonywane są przez podrzucenie piłki ręką

i kopnięciem nogą. W Polsce jest pewnie z 10 drużyn, chociaż kiedyś było jeszcze więcej. A w Białymstoku w miejscowości Korycin jest nawet Błotna Liga Mistrzów.

■ **W powiecie biłgorajskim jesteście jedyni?**

Tak i trochę jest z tym problem, bo nie ma z kim sparingów nawet pograć. Jedynie Krasnobród ma drużynę w tej okolicy.

■ **Plusem jest to, że można grać przez cały rok. Przecież w zimie też można znaleźć konkretne błoto.**

Niby tak, tylko już gra się znacznie gorzej. Ja np. zrobiłem kiedyś turniej 18 listopada. To było w 2018 roku. Ekstremalna pora roku, odbyły się zawody. Przyjechały nawet drużyny z Sosnowca i z Rzeszowa.

■ **Nie grałem nigdy w piłkę błotną, ale rozumiem, że jest to znacznie większe wyzwanie niż kopanie na „Orliku”.**

Praktycznie cały czas można być w ruchu, bo się można ... przykleić do boiska. Zassać może to błoto. Także tu nie ma objawiania się i spacerowanie, bo zaraz to wszyscy zobaczą.

■ **Zdarza się, że gospodarze przygotowują boisko i robią błotko pod siebie?**

Ale oczywiście, że tak. Były takie przypadki, że plac gry był po prostu nieregulaminowy. Zakażalem tego osobiście, bo jestem wśród tych organizatorów piłki błotnej w Polsce. Zdarzało się, że np. w okolicach Radomia zrobili boisko pod siebie. Chcieli tam Puchar Polski organizować, tylko że to nie miało kompletnie nic wspólnego z błotem. Mogą sobie to robić, ale tam był piach i woda, a to bardziej piłka wodna



BKP Rakovia Gepard szuka rywali. Ktoś spróbuje zagrać na błocie?



BKP Rakovia Gepard tuż po meczu na błocie

niż błotna.

■ **Sprawa czysto techniczna, z naciskiem na czysto. Wymieniacie się po meczach koszulkami?**

Nie, nie. Po zakończonym meczu trzeba to jakoś z siebie zeskrobać i zrobić porządek. Jak gramy blisko rzeki albo gdzieś jest zalew, to od razu się za to bierzemy. A jak nie, to wielkie pakowanie i do pralki od razu. Najlepiej blisko rzeki, bo piłkarze od razu wskazują i się kąpią. W Biszczu są fajne warunki, bo jest szatnia i są prysznice.

■ **Co z kibicami? Pełna kultura, czy obrzucają was błotem?**

Są kibice. Przychodzą ludzie z ciekawości, bo nie wiedzą, o co chodzi, jak w to się gra i jest to dla nich zupełnie coś nowego. Normalna piłka nożna jest przecież w każdej wiosce, a na błocie nikt nie gra. Ja robię, co mogę, żeby to promować, ale nie jest to łatwe. Szkoda, że piłka błotna nie jest jeszcze tak popularna, bo to jest naprawdę bardzo widowiskowe. Chcę zrobić teraz turniej, bo w ostatnich latach pandemia nam przeszkodziła.

■ **Kiedy możemy zobaczyć w akcji piłkarzy błotnych BKP Rakovia Gepard?**

Na pewno przed wakacjami zagramy w Biszczu turniej. Może koniec czerwca? Takie są plany, żeby zorganizować turniej. W Białymstoku zagramy też w Błotnej Lidze Mistrzów. Tam gra nawet

po 20 drużyn. Są i mieszane składy i żeńskie.

■ **Błotna reprezentacja Polski też jest?**

Raz zawodnicy z Białegostoku wystąpili w Turcji jako reprezentacja Polski. Może to się rozwinie? Myślę, że jak będą jakieś Mistrzostwa Świata w Piłce Błotnej, to na pewno w reprezentacji będą zawodnicy z Rakówki, bo gramy nieźle i wygrywamy te krajowe turnieje.

■ **Mamy trenerów piłki nożnej błotnej? W tej klasycznej odmianie reprezentacja sprowadziła właśnie Portugalczyka. To może kogoś z Finlandii namówić?**

(śmiej) Można pożartować na razie, ale prawda jest taka, że obcokrajowcy też występowali w polskiej piłce błotnej. Nawet Nigeryjczyk grał i jakiś inny z Ghany. A trener? Zobaczmy, ale to kwestia przyszłości. Ważne, żeby żadnej suszy nie było w Polsce, bo wtedy trudno grać i trenować w piłkę błotną. Było jeszcze więcej ludzi się to angażowało. I w graniu, i do pomocy. Na razie to bardziej na spontanie idzie. Chodzi o to, żeby wypromować i dotrzeć do ludzi. Może za 10 lat ktoś to zauważy? Zachęcamy też inne zespoły, żeby spróbowały sił. Kiedyś były drużyny z Biłgoraja, czy z Dąbrowicy, ale spróbowali i ... tyle ich było.

Tomasz Zalewa

Chór z Korytkowa Dużego najlepszy w gminie. Panie z „Lawendy” ze Smółska wygrały przegląd międzypowiatowy



Panie z „Lawendy” ze Smółska na gminny przegląd przyjechały prosto z Polichny gdzie dzień wcześniej na Międzypowiatowym Przeglądzie Kolęd, Pastoralek i Widowisk Kolędniczych wyśpiewały pierwsze miejsce w kategorii zespoły wokalne - instrumentalne. W Gromadzie natomiast zajęły drugie miejsce

29 stycznia w remizie OSP w Gromadzie odbył się XVII Przegląd Kolęd i Pastoralek. W konkursie udział wzięło 12 zespołów śpiewających z terenu gminy Biłgoraj. Najlepszym kolędnikiem okazał się chór z Korytkowa Dużego.

29 stycznia w remizie OSP w Gromadzie swoje talenty zaprezentowało 12 zespołów śpiewających z gminy Biłgoraj. Do wielkiego kolędowania przyłączyli się również mieszkańcy gminy Biłgoraj. Przegląd Kolęd poprzedziły Jasełka w wykonaniu uczniów ze Szkoły Podstawowej w Gromadzie. Komisja konkursowa nie miała łatwego zadania. 12 zespołów zaśpiewało po dwie kolędy i pastorałki. Po długich naradach jury zdecydowało, że pierwsze miejsce zajął Chór z Korytkowa Dużego. Drugie miejsce wyśpiewał zespół „Lawenda” ze Smółska, a trzecie Zespół KGW z Dąbrowicy. Wyróżnienie powędrowało do Zespołu chłopców z Bukowej. Zdobywczyń drugiego miejsca - zespół „Lawenda” ze Smółska dzień wcześniej występowały na Międzypowiatowym Przeglądzie Kolęd, Pastoralek i Widowisk Kolędniczych w Polich-



Zespół „Więź” z Soli również wystąpił w Gromadzie na Gminnym Przeglądzie Kolęd i Pastoralek



Na scenie w Gromadzie zaprezentowały się również „Sąsiadeczki” z Korczowa i Okrąglego.

nie, gdzie zajęły pierwsze miejsce w kategorii zespoły wokalne - instrumentalne. Gratulujemy!

Natalia Raćitis



Lokalni artyści zostali bardzo ciepło przyjęci przez licznie zgromadzoną publiczność



Gminny Przegląd Kolęd i Pastoralek w Gromadzie przyciągnął sporo mieszkańców gminy Biłgoraj



Męski Zespół Śpiewaczy z Bukowej zaśpiewał dwie kolędy: „Hej, Marysiu!” i „Dnia jednego o północy”



Gospodarzem wydarzenia był wójt gminy Biłgoraj Wiesław Różyński. Wśród gości znaleźli się między innymi: poseł na sejm RP Beata Strzałka, proboszcz parafii w Gromadzie ks. Tomasz Kielar, były wieloletni proboszcz z Gromady, ks. Marek Kuśmierczyk



Zwycięzcą XVII Przeglądu Kolęd i Pastoralek w Gminie Biłgoraj został Chór z Korytkowa Dużego. Artyści zaśpiewali dwa utwory: „Szczęśliwa kolebka” i „Cztery lata”

informi
meble na miarę



- kuchnie na wymiar
- szafy przesuwane

ul. Długa 5A Biłgoraj
tel. 84 888 00 51
www.informi.pl

KOMFORT

PANELE - DREWNO - WYKŁADZINY - DYWANY
DRZWI - CHODNIKI - TRAWY

ul. Długa 5A Biłgoraj, tel. 885 566 955

RAFMET

OGRODZENIA - BALUSTRADY



501-749-427

biuro.rafmet@o2.pl